

SŁOWO

Wilno, Piątek 5 lutego 1937 r.

Korespondencja: Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-oj.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. m. g. 7 zł. Konto oszczędności PKO. Nr. 80.259. W sprawie detal. cena jednego m. ru 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona. Redakcja nie odpowiada za nieodpowiedzialność nie swych. Administracja nie odpowiada za nieodpowiedzialność swych. Redakcja nie odpowiada za nieodpowiedzialność swych.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welka Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PINSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry 1-złoty w tygodniu 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane m. 1-metr 50 gr. Kreska reklamowa milimetr 60 gr. W numerach specjalnych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zmiana o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tygodniu i za tekstem 3-złoty. Administracja nie przyjmuje zamówień co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Dyktator bez patosu

Przed kilku dniami z belgijskiego gabinetu van Zeelanda ustąpił minister zdrowia Vandervelde. Vandervelde był przedstawicielem II-ej międzynarodówki w gabinecie. Nie jest to żadną tajemnicą.

Co byłym powodem tego kroku? Polityka belgijska wobec Hiszpanii. Pomimo widocznych sympatii rządu dla strony czerwonej, różne sprawy zamgłyły tę politykę. Węć zabójstwo barona Bochgrave pod Madrytem. Rząd w Walencji nie płaci odszkodowania rodzinie, ażeby incydent zlikwidować musi się spotykać minister spraw zagranicznych Belgii von Spaak z ministrem Alvarezem del Vayo.

Pewne niedomówienia usiłują łączyć nazwisko Vanderveldeggo z popieraniem biur werbunkowych i handlem bronią, które się ujawniły w aferze Jouhaux. Ale na krok Vanderveldeggo wpłynęły sprawy Belgii wewnętrzne przedewszystkiem. Degrelle.

Dyktatury i ruchy faszystowskie, które istnieją w Europie, trzeba podzielić na młode i stare.

Stare wywodzą się przeważnie z kombatanów. Rozrosły się już one w państwa, niektóre nie. Mają machinę partyjną, finanse z róż-

nych źródeł. Dyktaturami, które wyszły z wojny, które organizowały naród na podstawie patetycznej ideologii integralnego nacjonalizmu są faszysty Mussoliniego i Hitlera.

Młode natomiast wychodzą z uniwersytetów. Z uniwersytetu wyszedł Corneliu Zelea Codreanu ze swoją „żelazną gwardią” Rumunii, z uniwersytetu wyszedł ruch polskich oenerowców, z uniwersytetu wyszedł „Rex” i jego obecny przywódca Degrelle.

„Rexiści”, „rycerze mioty” jak ich nazywają, bo mają miotłę za odznakę, wymiatają Belgię z tem peramentem prawdziwie młodym. Setki meetingów, na których przemawia Degrelle, trzęsą się od okłasków. Degrelle nie schlebia nikomu, Degrelle mówi prawdę. Ściągają go z mównicy, on wchodzi z powrotem i zapelnia salę i place swoim potężnym głosem.

Degrelle jest groźbą dla rozwielenie socjalizmu belgijskiego. Nienawidzą go od chwili, kiedy szturmem zdobył kilkadziesiąt miejsc w parlamencie, kiedy dziesiątki tysięcy reksistów ciągnęły na Brukselę, kiedy wreszcie zaczął przemawiać z radiostacji w Turynie, w której mu udzielono „kąta”.

Wtedy wybuchł skandal. Rząd włoski zachował milczenie. Degrelle przemawia dalej. Konstytucja belgijska nie przewiduje nic, co by się w ręku rządu van Zeelanda stało bronią przeciw Degrelle'owi. Radjowe jego przemówienia są takie, że się do nich nie można przy cześcić. Działając z innego terytorium Degrelle jest ostrożny do tego stopnia, że rząd który potrafił zasądzać... mentrampy reksistowskiego „Pays Reel” za parę wierszy mających pozór ujawnienia śledztwa, jest bezbronny wobec radjowych przemówień Degrelle'a. Vandervelde uważał, że rząd nie wytrzymał wszystkich środków i dlatego ustąpił.

Mnie jednak chodzi o co innego. Fakt, że Degrelle jest politykiem młodego katolicyzmu, że jest politykiem nowej Belgii, że wreszcie potrafił doprowadzić do zniwelowania szowinistycznych uprzedzeń we współdziałaniu flamandzkiej partii narodowej i „reksistów” wallońskich, zdaje się świadczyć, że jest nie tylko skuteczną zaporą przeciw komunizmowi, ale i mężem opatrnościowym dla Belgii.

Najbardziej rozpowszechniony w Europie jest nacjonalizm prymitywny, nacjonalizm, którego nie

można nagiąć do warunków miejscowych, nacjonalizm doktrynerski. Dopóki ten nacjonalizm występuje w krajach, gdzie kwestia separatyzmu już dzisiaj nie istnieje, np. w Niemczech i we Włoszech, sprawa nie przedstawia się groźnie. Ale gdzieindziej nacjonalizm ten staje się polityczną doktryną wyrzeczni. Rażącem przykładem tego zwyrodnienia są dzisiaj w Europie dwa kraje: Turcja Kemala Atatürka i Litwa Kowieńska. Nie które żywiły w Polsce również uległy skamieniałej doktrynie.

Otóż nacjonalizm Degrelle'a jest zaprzeczeniem doktryny i może dla tego jest pozbawiony patosu. Patoś ten, rzecz ciekawa, jest właściwy starszym faszystom, o których pisaliśmy wyżej. Dużo patosu jest w mowie Hitlera, a już szczytem patetycznej oracji jest każde odezwanie się Mussoliniego, co w dużej mierze jest właściwością włoskich zamilowań. Otóż Degrelle jest skłonny raczej do polajanki, aniżeli górnolotności, a karierę swoją polityczną zaczął od nazwania łajdakami kilku dosyć szanowanych polityków. O jego odwadze cywilnej świadczy fakt, że w przemówieniach nie oszczędza audytorium, które jednak

nie może się oprzeć słuszności jego też i idzie za nim coraz większą masą.

Otóż Degrelle jest politykiem dynamicznym i nie precyzuje programu, lecz rzuca jedno ogromne hasło współpracy.

Na terenie Belgii to hasło przedstawia się jako współpraca flamandzko-wallońska przy szerokiej autonomii tych dwóch wiecznie ścierających się części Belgii.

Na terenie społecznym Degrelle, katolik, wyznaje solidaryzm, odrzuca walkę klas i przeciw komunizmowi woła: „robotnicy wszystkich klas łączcie się”.

Degrelle jest konsekwentny i walcząc z komunizmem nie zacieśnia tej walki do terytorium belgijskiego, gdyż rozumie, że akcja komunistyczna w Belgii jest tylko częścią akcji komunistycznej międzynarodowej. Dlatego Degrelle potrafi wyrazić:

— Pójdę raczej z Niemcami niż z Francją. Francja należy do bloku sowieckiego.

Trzeba przypomnieć, jaka państwo oplata wojska niemieckie wkraczające do Belgii w latach wojny światowej, żeby zrozumieć jak wielką rewolucją pojęć w Belgii są te słowa Degrelle'a. Ale jed-

nak za Degrelle'm skupia się dnia na dzień antykomunistyczna Belgia i z dnia na dzień porywa on tłumy z miasteczek i odrywa dawnych zwolenników Vanderveldeggo.

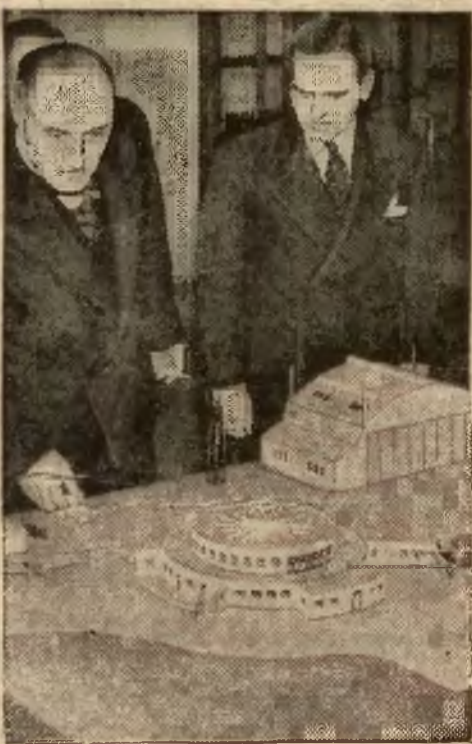
Są więc jakieś głębsze przyczyny, dla których Degrelle, patrząc z polskiego stanowiska, nie niknie wśród Mosley'ów, O'Duffy'ch, de la Rocque'ów, lecz wyróżnia się coraz bardziej. Nacjonalizm Degrelle'a jest nie tylko pogębieniem agitacji komunistycznej, ale rewolucją wśród nacjonalizmów.

Oceńmy to z polskiego punktu widzenia: dla nas nacjonalizm stałego typu skończył się 11.XI.1918 r. Nacjonalizm starego typu robił z Biskaj, Katalonji dla Hiszpanii prawie to samo, co zrobił z Litwy dla Mocarstwa Polskiego.

Degrelle, dyktator bez patosu, mąż opatrnościowy Belgii, może być przez nacjonalistów niektórego pokroju potępiony tylko dlatego, że odmówił mu nazwy nacjonalisty. Ale właśnie cechą Degrelle'a jest, że mało dba o nazwy. Ruch Degrelle'a jest bardzo pokrewny temu ruchowi, jakoby w storkach polskich był najodpowiedniejszym „faszyzmem”.

Konstanty Szychowski

Nowe projekty portów lotniczych w Anglii



Angielski minister lotnictwa lord Swinton, otworzył ostatnio konferencję lotniczą z którą połączono wystawę modeli i projektów portów lotniczych. Znajduje się tam około 50 projektów różnych firm.

„Times” o żydach w Polsce

LONDYN. Pat. „Times” zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy o zagadnieniu emigracji żydowskiej z Polski.

W okresie powojennym — czytamy w korespondencji — liczba żydów w odrodzonej Polsce uległa daleko idącym zmianom wskutek ograniczeń emigracji przeprowadzonych przez państwa europejskie i zamorskie.

Kilkumilionowa rzesza żydów w Polsce znalazła się w faktycznym zamknięciu w kraju rolniczym i cierpiącym na brak kapitału.

Los żydów uległ w ostatnich czasach pogorszeniu wskutek przyczyn OGÓLNOŚWIATOWYCH, od Polski niezależnych.

Na tem właśnie tle wylania się ZAGADNIENIE EMIGRACJI oraz sprawa t.zw. interesów kolonialnych, które w rzeczywistości sprowadzają się do kwestii uzyskania dewiz, koniecznych dla importu surowców.

Bez tych surowców najskromniejszy nawet plan przemysłowy kraju nie może być podjęty.

Napływ ludności wiejskiej do miast powoduje KONKURENCJĘ między napływającym elementem a żydows-

kimi kupcami i rzemieślnikami broniącymi swych podstaw egzystencji. Dla przeważającej części starszej generacji żydów, przywiązanych silnie do swej przynależności rasowej i żyjących na niskiej stopie życiowej, przyszłość nie przedstawia ŻADNYCH NADZIEI ani w Polsce, ani gdzie indziej.

Inaczej natomiast przedstawia się przyszłość młodszych pokoleń żydów polskich.

Pokolenie to znajduje się zbyt BLIŚKO WPLYWÓW PAŃSTW SASIE DZIKICH, ABY TYM WPLYWOM W POWAŻNY SPOSÓB NIE ULEGŁO. KONSERWATYWNIE PRZYWODCY ŻYDOWSCY SĄ POWAŻNIE ZANIEPOKOJENI TENDENCJAMI LEWICOWEMI WŚRÓD MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ, CO WYWOŁUJE REAKCJĘ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W latach 1926 — 35 wyemigrowało z Polski 186.365 żydów, z czego ok. 10.000 do Ameryki, ok. 68.000 do Palestyny. W tym okresie czasu liczba żydów w Polsce wzrosła o przeszło 100 tysięcy.

Fakt ten tłumaczy, dlaczego sprawa emigracji żydów z Polski wykracza poza zagadnienie Palestyny.

Gen. Franco przegląda stanowiska wojsk

AVILA. Pat. Rozgłoszenia powstańca znajdującego się na froncie ma dryckim podaje, że gen. Franco w towarzystwie szefa sztabu generalnego zwiedził wczoraj pola walki w Las Rosas, Pozuelo i Aravaca.

General rozmawiał czas dłuższy z dowódcami poszczególnych kolumn i wyraził zadowolenie wszystkim oddziałom. Obecność wodza naczelnego na froncie wywołała

wielki entuzjazm wśród wojsk i ludności cywilnej.

Gen. Franco oświadczył po zwiedzeniu frontu co następuje: Rozporządzając żołnierzami, oficerami i dowódcami takimi jak ich widziałem mogę stwierdzić, że zwycięstwo jest pewne. Dziś mogę potwierdzić, że zwycięstwo to będzie nasze.

Milicjanci katalońscy u Stalina

BERLIN. Pat. W depeszy własnej z Moskwy „Angriff” donosi, że Stalin przyjął delegację socjalistów katalońskich, która zawiadomiła go o nadaniu mu tytułu wodza honorowego milicji kataloń-

skiej i wręczyła mu symboliczną czapkę honorową tej milicji.

Jednocześnie delegacja złożyła Stalinowi adres dziękczynny z zapowiedzią zbiórki na rzecz budowy nowego okrętu, który zastąpiłby statek sowiecki „Komsomol”.

Gen. Franco odbudowuje

Alkazar de Toledo

TOLEDO, PAT. Korespondent Havasa podaje, że gen. Franco wracając do swej pierwotnej decyzji postanowił

odbudować Alkazar de Toledo. Jency pod kierunkiem techników hiszpańskich przystąpili do uprzątnięcia gruzów.

Queipo de Llano kieruje akcją

GIBRALTAR, PAT. Ofensywa powstańców przeciwko Maładze została rozpoczęta wczoraj o godz. 7-ej rano. O godz. 5 min. 15 w kierunku Margella uday się wszystkie okręty powstańcze wraz z krążownikami „Los Canarias”.

na którego pokładzie znajduje się gen. Queipo de Llano, kierujący osobiście operacją na lądzie, morzu i w powietrzu. Do Margella uday się również liczne samoloty powstańcze.

—:—:—

Rząd zjednoczenia narod. w Hiszpanji

SALAMANKA, PAT. Korespondent Havasa podaje, że w Hiszpanji powstaje rząd na rzecz zjednoczenia różnych partij nacjonalistycznych, jest jednak rzeczą wątpliwą, by falangiści i tradycjonalisci mogli połączyć się dla wspólnej akcji wewnętrznej.

Prasa wysuwa ideę jednej partii t.zw. frankistowskiej, uznającej gen. Franco za jedyne przewódcę, wiadomo jednakże że gen. Franco nie chce być przedstawiony jako dyktator. Być może, że sam on powstrzymuje entuzjazm swych zwolenników.

Okręty powstańcze w drodze na Malagę

LONDYN, PAT. Korespondent „Times” w Gibraltarze donosząc o przybyciu do zatoki Algeiras trzech krążowników powstańczych „Canarias”, „Baleares” i „Almirante Cervera”, zaznacza, iż okręty te znajdują się w doskonałym stanie i są, jak slychać częściej obsługiwane przez ochotników niemieckich i włoskich.

„Daily Herald” zamieszcza pogłoskę, jakoby generał Queipo de Llano znajdował się obecnie na pokładzie krążownika niemieckiego „Graf Spee”. Dziennik dodaje, iż w niektórych kołach w Gibraltarze oświadcza, że „Graf Spee” wraz z krążownikiem „Koeln” eskortować będzie flotę powstańczą w ataku jej na Malagę.

Książę Kentu u bezrobotnych



Najmłodszy brat króla angielskiego, książę Kentu w rozmowie z bezrobotnymi w warsztacie w Battersca, gdzie parolotni bezrobotni bywają doszkalani w swoim fachu, względnie kształceni w innym.

Obrady komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA. Pat. Wczorajsze swe obrady komisja budżetowa Senatu poświęciła preliminarzowi budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawozdanie wygłosił

SENATOR GOŁUCHOWSKI

który wskazał na ciężką i odpowiedzialną rolę, jaką w chwili obecnej spełnia ministerstwo spraw wewnętrznych.

Referent omówił rolę prasy w społeczeństwie, przypominając niedawne słowa pana premiera. Rządowi przysługuje według referenta, ingerencja wszędzie tam, gdzie krytyka przekracza dozwoloną miarę, ale konfiskaty nie powinny nabierać cech represyj.

Dla należytego uregulowania stosunków między prasą i władzami konieczne jest załatwienie ustawy prasowej.

W dyskusji przemawiali: sen. Decykiewicz, sen. Evert, sen. Siedlecki.

SEN. PETRAŻYCKI

poruszył sprawę wysyłania do Bereszy młodzieży zamieszanej w zajęcia antyżydowskie. Jest on raczej za załatwianiem tych spraw na drodze sądowej, uważając, że sposób ten przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Nawiązując do słów referenta o agitacji wyrotowej, mówca zaznacza, że walec z komunizmem należy u nas poświecać specjalną uwagę, albowiem agitacja komunistyczna weiska się do naszego organizmu wszelkimi drogami. Mówca przytacza tu wiele przykładów roboty wyrotowej zwłaszcza wśród inteligencji i wyraża nadzieję,

że p. premier ukończy tę szkodliwą działalność.

Następnie w dyskusji zabierali głos jeszcze inni senatorowie, poczem porządek dzienny wczorajszego posiedzenia zakończono.

W toku posiedzenia zabrał głos p. premier Składkowski, który wygłosił obszernie przemówienie, którego jednak ze względu na bardzo spóźnioną porę w dzisiejszym numerze podać nie możemy.

Obrady komisji rewizyjnej zimowej Pomocy Bezrobotnym

WARSZAWA, PAT. We czwartek, dnia 4 b. m. odbyło się u pani marszałkowej Piłsudskiej zebranie organizacyjnej Komisji Rewizyjnej ogólnego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Obrady zagaił min. Zydran - Kościółkowski, przedstawiając zebranym organizację pomocy zimowej. Pan minister podkreślił, że celem komisji rewizyjnej powinno być nie tylko przeprowadzenie kontroli rachunkowości „Pomocy Zimowej”, lecz również podanie jej działalności w terenie. Po zagajeniu zaproszono na przewodniczącą Komisji Rewizyjnej panią marszałkową Piłsudską, a na wiceprzewodniczącą komisji p. prezesa gen. J. Krzemińskiego.

Proces „Płomyka” przed Sądem Apelacyjnym

Unegadaj przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces „Płomyka” — oskarżonego przez członków Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego o zniesławienie. — Przedmiotem oskarżenia jest artykuł zamieszczony w „Płomyku” w którym zarzucono Związkowi uprawianie propagandy bolszewickiej w czasopiśmie dla dzieci szkolnych „Płomyk”.

„Płomyk” w artykule zatytułowanym „Szaleństwo, czy zbrodnia?” zaatakował ostro wydawców „Płomyka”, zarzucając im, iż rzeczywistość Rosji Sowieckiej została przedstawiona w „Płomyku” tendencyjnie, że tego rodzaju lektura wywołuje w czytelniku, zwłaszcza zaś w czytelniku bezkrytycznym, jakiem jest dziecko, nastroje probolszewickie. Członkowie zarządu Z. N. P. wytoczyli proces o zniesławienie.

Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający, motywując, iż jednostronne przedstawienie życia sowieckiego na łamach „Płomyka” rzeczywistości nie nosi cech propagandy na rzecz ustroju sowieckiego.

Oskarżyciele wniosli do Sądu Apelaacyjnego obszerną skargę apelacyjną, w której wywodzą, iż całokształt działalności „Płomyka” wskazuje na jego wyraźne tendencje patryjotyczne i państwowe. Twórcze „Płomyk” wydawał w granicach swego programu wychowawczego szereg numerów poświęconych sprawom kulturalnym w różnych państwach. Podobny charakter nosił również sowiecki numer tego pisma dla dzieci. Ciennie strony rzeczywistości sowieckiej, jak nędza, terror, działalność G. P. U., głośne procesy polityczne musiały być pominięte ze względu na wiek czytelników. Ponadto i groźne obrazy mogłyby przyczynić się do powstania w duszach dzieci urazów i uczuć nienawiści, których ze względów wychowawczych należy unikać. Poza tem skarga apelacyjna zmierza do podważenia znacznie rzetelnych świadków obrony, nazywając je osobami, nieobowiązującymi opiniami.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Kamienobrodzki, referował sędzia Moczulski, wotował sędzia Cechliński. Oskarżenie popierał adw. Jarosz i Leśman, oskarżonego redaktora „Płomyka” bronił adw. Skoczyński.

Przygotowanie aktu oskarżenia w sprawie Doboszyńskiego i towarzyszy

Prokurator krakowskiego Sądu Okręgowego, dr. Sypuła, przystąpił podzieleniem śledztwa do opracowania aktu oskarżenia w sprawie inż. Doboszyńskiego i tow.

W sprawie o najazd myślenicki oskarżonych jest 55 osób, które odpowiadać będą z art. 167 k. k. za udział w związku zbrojnym.

Materiał śledczy obejmuje 10 tomów, które zawierają zeznania przeszło 400 świadków.

KSZTAŁCIE DZIECI W CNOTACH OBYWATELSKICH. NIECH WSZYSTKIE NALEŻĄ DO KOŁA UCZESTNIKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SWOJEJ SZKOLE

Wojna rewizjonistów z sjonistami

Żydowskie organizacje prowadzą wielką walkę z sobą. Wczoraj faszystowska grupa żydowska dokonała najazdu na lokal Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego.

Do lokalu tego przyszła t. zw. grupa rewizjonistów, znana jako „Nowa organizacja sjonistyczna”. Woźny, Stefan Jarosz, usiłował nie wpuścić do lokalu rewizjonistów, oni jednak przewrócili na podłogę Jarosza, pobili go i stratali, poczem wdali się do lokalu.

Widocznie ten zajazd był zgóry uplanowany, bowiem napastnicy natychmiast po wdarciu się do lokalu, zajęli zgóry upatrzone stanowiska. Jedni założyli małe kłódeczki na wszystkie aparaty telefoniczne. Inni, uzbrojeni w kastety, laski, żelazne drągi, wybijali szyby we wszystkich przebieżeniach biura, inni znowu zaopatrzeni w topory, wylamywali drzwi, rozbiłali biurka, wylamywali szafy, przerzucali korespondencję i dowody kasowe, trzecia zaś grupa przystąpiła do niszczenia maszyn do pisania. Maszyny te oraz maszyny do liczenia były podnoszone w górę, w ten sposób, że jeden z napastników stawał na stole, a drugi podawał mu maszynę i z tej wysokości maszynę rzucono na podłogę.

Kiedy wreszcie zniszczone już zostało urządzenie lokalu biurowego na pierwszym piętrze, grupa napastników przystąpiła do tej, która rozbiła urządzenie na drugim piętrze. Tu wyrzucano olbrzymie biurka z szuflad

Na terenie powodzi amerykańskiej



Ratowanie mchli wyrzucanych przez rzekę Ohio, która szeroko rozlała.

KONGRES P. P. S. W RADOMIU KTO ZA I KTO PRZECIW PAKTOWI o nieagresji z komuną?

We wtorek zakończył swe trzydniowe obrady kongres PPS w Radomiu. Kongres ten uchwalił nowy program, deklarację polityczną, statut PPS oraz szereg wniosków.

Program PPS referował redaktor „Robotnika” p. Niedziałkowski. Za naczelne zadanie partii wskazał on w swoim referacie walkę z faszyzmem. W referacie jego znalazł się m. in., jak donosi „Robotnik” następujący ustęp:

„Walka z sanacją i obozem narodowym, walka przeciwko tym metodom, które doprowadziły do likwidacji niepodległości, musi znaleźć swoje miejsce w naszym programie”.

METAMORFOZA P. CIOŁKOSZA

Na kongresie wystąpił również p. Norbert Barlicki z projektami jak najszybciej pomyślanego „Frontu Ludowego”, który obejmowałby również komunistów. Te projekty spotkały się ze sprzeciwem wielu delegatów. Między innymi oponentem p. Barlickiego był b. poseł Ciołkosz, ongiś przedstawiciel lewego skrzydła PPS-u, dążącego do porozumienia z komunizmem.

Pod wpływem ostatnich procesów sądowych w Rosji bolszewickiej publicznie p. Ciołkosz wyrzekł się swego dawnego apostołstwa na rzecz stosunków w bolszewizmie.

spotkało się z burzą oklasków.

W związku z tem niesłychanie charakterystyczne są głosy prasy żydowskiej, reprezentującej tendencje „fołksfrontowe”. Znany socjalista żydowski p. Halpern pisał:

„Nie będzie przesadą, jeśli będziemy utrzymywali, że nie tylko my — żydowski obóz socjalistyczny, — ale że przytaczająca większość ludności żydowskiej śledzi z olbrzymim zainteresowaniem przebieg obrad dzisiejszego kongresu w Radomiu i życzy mu wielkiego powodzenia w jego pracach”.

P. ARCISZEWSKI PRZECIWKO WSPÓŁPRACY Z KOMUNISTAMI

Przy okazji debat politycznych rozpatrywano również kwestię t. zw. nieagresji między komunizmem a PPS. B. pos. Tomasz Arciszewski wystąpił ostro przeciwko temu paktowi, podkreślając, że jest on dochowywany tylko ze strony PPS-u. Kongres jednak nie powziął w tej sprawie żadnej jasnej i wyraźnej uchwały. Jak wiadomo, pakt o nieagresji z komunizmem zawarty był przez centralę klasowych związków zawodowych, reprezentujących PPS. A więc dział

łaczę PPS, gdy występują w charakterze wodzów partyjnych są przeciwnikami paktu nieagresji z komunizmem, co nie przeszkadza im na stanowisku kierowników związków zawodowych tenże pakt podpisywać.

Swoje sprawozdanie p. Niedziałkowski zakończył hasłem: ofensywa, ofensywa i jeszcze raz ofensywa.

Kongres zakończył się wyborami nowej Rady Naczelnej, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego. Charakterystyczne jest, że p.p. Dubois i Pragier wybrani zostali do komisji rewizyjnej. Jest to wysoce zaszczytne stanowisko, ale mimo to nieszkodliwizacja obu tych panów na wypadek, gdyby chcieli rozwinąć jakąś akcję polityczną, niezgodną z linią wytkniętą przez CKW.

Dzisiaj jednak już z całą pewnością stwierdzić można, że kierunek pierwszy, a więc owa demokratyczna prawica, całkowicie na kongresie zwyciężyła. O możliwości współpracy ze Stronnictwem Ludowym mówili obaj referenci polityczni p.p. Niedziałkowski i Arciszewski.

Jak się redaguje pismo socjalistyczne

Przed paru tygodniami „A. B. C.” ogłosiło artykuł, w którym mówi się o tem, że „Dziennik Popularny” utrzymywany jest z funduszy żydowskich. Urażeni redaktorzy z „Dziennika Popularnego” wezwali współpracowników „A. B. C.” do zbadań ksiąg hinaldowych.

„A. B. C.” skorzystało z zaproszenia i złożyło wizytę p. Muszkanbenblitowi.

Podajemy poniżej relację „A. B. C.” z tej wizyty:

„Redaktor naszego pisma W. Zaleski, dn. 3 b. m. udał się najpierw do lokalu przy ul. Siennej 5 m. 17, gdzie według rejestru handlowego znajduje się siedziba prawna spółki. Okazało się, że jest to mieszkanie jednego z wydawców p. dr. Jerzego Muszkanbenblita.

Redaktor nasz wszedł po szerokich marmurowych schodach na piętro, na którym mieści się mieszkanie wydawcy robotniczego pisma i zadzwonił do mieszkania. Drzwi otworzyła pokojówka, oznajmiając, że pan doktor Muszkanbenblit przyjmuje dopiero wieczorem. Po wytwornych meblach mahoniowych i cennych dywanach przekonał się nasz redaktor, że w tem mieszkaniu nie mieści się nawet buchalteria „Dziennika Popularnego”. Widać szkoda było wydawać cenne meble i dywany na pastwę zabłoconych stóp interesantów pisma robotniczego.

Wobec tego udał się nasz redaktor do lokalu wskazanego nie w rejestrze handlowym, a na samym „Dzienniku Popularnym”. Sprawozdawca nasz zapytał najpierw o p. Natanson. Okazało się jednak, że p. Natanson chwilowo niema w redakcji. Wobec te

go nasz redaktor zapytał o p. Dubois, który zjawiał się i lojalnie wskazywał naszym redaktorom książki oraz wyciąg z rejestru handlowego. Okazało się, zgodnie z tem, co pisaaliśmy, że p. dr. Jerzy Maurycy Muszkanbenblit posiada udziały w „Dzienniku Popularnym” na sumę 4.000 zł. (poza tem udziały na 7.000 zł. posiada aptekarz p. P. Wesołowski). Ponadto okazało się, że p. dr. Muszkanbenblit oraz p. Natanson udzielali „Dziennikowi Popularnemu” pożyczek zwrotnych i w ten sposób dopomagali pismu. (Pożyczek takich udzielał także p. Wesołowski). Pożyczki sięgały kwot 1000 — 2000 zł.

Skorosmy w ten sposób stwierdzili, że wszystko, co było na naszych łamach napisane na temat finansowania „Dziennika Popularnego” m. in. przez żydów, jest prawdą — redaktor nasz zapytał p. Dubois dlaczego właściwie w tych warunkach żądał obejrzenia przez nas książek „Dziennika Popularnego”? Redaktor nasz zapytał, które z naszych zarzutów mają być obalone przez oglądanie książek buchaltaryjnych.

P. Dubois oświadczył, że chodzi mu o notatkę na temat 2 milionów koron czeskich, przeznaczonych na jakieś pismo polskie.

Jest dla nas rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego notatką tą uczul się dotknięty właśnie „Dziennik Popularny”. Nie twierdziliśmy przecież, by to pismo miało właśnie otrzymać 2 mil. koron czeskich. Zresztą wogóle wiadomość ta jak podkreślił, podał „Biuletyn antykomunistyczny”. Cieszymy się, że nie tyczy ona „Dziennika Popularnego”.

Bójka pomiędzy adwokatem a ekspertem w kuluarach sądowych

W kuluarach warszawskiego Sądu Okręgowego wynikło niezwykle zajęcie pomiędzy adwokatem a ekspertem sądowym.

W toczącym się od tygodnia procesie o nadużycia Preeca Kona na szkołę firmy fosfatyn „Faliere”, jeden z buchalterów wydał niekorzystną opinię dla oskarżonego.

Podczas przerwy doszło na korytarzu do scysji między adwokatem ob-

Marsz. Śmigły-Rydz

JEDZIE NA KORONACJĘ JERZEGO VI

W związku ze zbliżającą się terminem uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI, w Londynie trwają gorączkowe przygotowania.

Uroczystości koronacyjne dadzą okazję do zjazdu najwybitniejszych osobistości z zagranicy. Dotychczas wiadomo jest, że Francję reprezentować będzie prezydent Lebrun, Włochy następca tronu ks. Umberto, a Holandję następca tronu ks. Juljanna wraz ze swym małżonkiem.

Z Polski zapowiadany jest zjazd marszałka Śmigłego - Rydza.

Czołg na F. O. N.

Zarząd Związku Rezerwistów Koła nr. 4 „Mokotów” w Warszawie postanowił, w myśl hasła rzuconego przez Naczelnego Wodza, p. marszałka Rydza - Śmigłego: „dozbroić Polskę” — ufundować czołg, imienia Związku i wręczyć go uroczystie Panu Ministrowi spraw wojskowych z przeznaczeniem dla garnizonu warszawskiego.

„Paragraf aryjski”

uchwalono w Stow. Inżynierów Wodnych

Podczas dwudniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu inżynierów wodnych, jakie toczyły się w Warszawie, postanowiono m. in. powołać do życia Stowarzyszenie inżynierów wodnych. Statut nowego stowarzyszenia został również uchwalony.

Ponieważ okazało się, że zalegający już statut nie zakazuje przyjmowania do Stowarzyszenia żydów, kilku mówców wystąpiło z żądaniem zmiany statutu w sensie wprowadzenia „paragrafu aryjskiego”.

Otrzymała większość uczestników zjazdu wypowiedziała się w głosowaniu za nieprzyjęciem do Stowarzyszenia żydów. Przeciwko wnioskowi głosowało tylko zaledwie 11 osób, a 16 wstrzymało się od głosowania.

Jest to tembardziej objawem znamienym, że na zjeździe było około 90 proc. urzędników państwowych i samorządowych. Nie wahali się oni obok pracowników instytucji prywatnych zająć zdecydowane stanowiska w sprawie żydowskiej.

Powzięta uchwała wzywa zarząd do przeprowadzenia zmiany statutu w kierunku uniemożliwienia wstępu do Stowarzyszenia inżynierów wodnych osobom pochodzenia żydowskiego i po leca do czasu przeprowadzenia tej zmiany nie przyjmowanie na członków osób pochodzenia żydowskiego.

W czasie dyskusji nad wnioskiem doszło do drobnego, ale charakterystycznego incydentu. Po przemówieniu jakiegoś tchórzliwego urzędnika, proponującego, by zaniechać głosowania, gdyż jakoby w Stowarzyszeniu nie ma i nie będzie żydów, wstał jeden z uczestników zjazdu i oświadczył: „Jestem żydem i żądam przegłosowania wniosku”. To wystąpienie przecięło dalszą dyskusję.

Afera Wandy Parylewiczowej

Do Tarnowa przybył sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, dr. Korusiewicz, wraz z dwoma specjalnie przyznanymi do sprawy aplikantami sędziowskimi. Dr. Korusiewicz — jak to wiadomo — koncentruje w swych rękach całokształt śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej, żony b. prezesa apelacji krakowskiej i Heleny Fleischerowej, która jest żoną tarnowskiego kupca Izydora Fleischera.

Nie od rzeczy będzie w tem miejscu przypomnieć, że do ujawnienia afery Parylewiczowej przyczynił się sędzia S., któremu postawiono niedwuznaczną propozycję, iż jeżeli pra-

W WIRZE STOLICY

CENZURA GAZET

Poniedziałkowe chałatowe pismo 5-ta rano zamieściło szereg fotografii z tustym tytułem: Bohaterowie procesu moskiewskiego. A pod spodem objaśnienia, że pierwszy od lewej to Radek, drugi Sokolnikow, dalej prokurator Wyszyński, prezes sądu Urych...

I po lekkim przyjrzeniu się każdy mógł zauważyć, że podobizna prezesa bolszewickiego sądu jest w istocie fotografią naszego ministra kolei — pułkownika Uryla!!

5-ta rano nie podała fotografii sekretarza sądu, który się nazywa Kościuszko. Bystry zespół tej gazety umieściłby zapewne wizerunek Tadeusza Kościuszki, a cenzura znowu by tego nie zanawadzała.

Bo że żydzi z 5-ej rano spłatali Polaka Urycha z Łotyszem Ulrichem, ministra kolei z procesem sądu, to nie nadzwyczajnego. I że nie wiedzą, jak wygląda minister, to też zrozumiałe. Nie poayiliby się nigdy z podobiznami Tłockiego, Bronsteina i boksera Rundsztaina, bo te osoby ich więcej interesują.

Ale urzędnicy cenzury. Ci urzędnicy, co nieomylnie wiedzą co wolno pisać, a czego nie, co konfiskują pisma w Warszawie za wzniąnkę, która przeszła w Katowicach, albo odwrotnie, ci urzędnicy paślili lapsus straszliwy i — wszystko w porządku.

Publiczność jest krytycznie nastawiona względem magistratu, łachademii, rządu... ale cenzurze ufa ślepo. Wierzy, że jest naprawdę nieomylna. Niema sposobu wytłumaczyć, że urzędnicy z cenzury robią głupstwa niegorsze, niż urzędnicy z Krzaków Państwowych.

Tiekroć pojawi się gazeta z białym piętnem, ciekawość rozsada czytelnika. — Co tam mogło być? Ach, że- hym mógł dostać cały egzemplarz!

I myszkują w kioskach, i rozpytują znajomych, i dzwonią do redakcji, i nawet zachodzą w głowę...

Tymczasem w 99 proc. nie nie było ciekawego. Ot — wiadomostka, która gdyby się ukazała, nie zainteresowałaby nikogo. Żadna gazeta nie drukuje czegoś z myślą, że to będzie konfiskowane. Fastyguje wiadomości na dopuszczalną — jej zdaniem — modłę. Urzędnikowi cenzury się nie podoba, więc trzeba wytrzeć, ale gdyby urzędnik był w dobrym humorze — uszłoby doskonale.

Ludzie obznajomieni z dziennikarstwem nie mają wcale wygórowanego mniemania o bystrości umysłowej urzędników z cenzury. Przykład z fotografią ministra Urycha, który z łaski 5-ej rano zmienił obywatelstwo i iach, świadczy jak skandalicznie rzeczy cenzura puszcza. Jeśli się myli w jedną stronę, to może i w drugą. Zatrzymanie rzeczy, które są absolutnie niewinne.

Karol.

O nawoływanie do bojkotu sklepów żydowskich

Interesująca sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego. Tło jest następujące:

W związku z kolportażem ulotek p.t. „Kupuj tylko u Polaka” powstało zagadnienie prawne, czy tego rodzaju postępowanie, nawołujące do bojkotowania handlu żydowskiego, należy kwalifikować z art. 28 prawa o wykroczeniach?

Sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który w orzeczeniu wyjaśnił co następuje:

„Naruszenie spokoju publicznego (atr. 28 par. o wykry.) polega na działaniu, które, jeśli nie wymaga nadzwyczajnych zarządzeń dla przywrócenia ładu (użycia wzmocnionej policji i t. d.), to przynajmniej

wywołuje, bez względu na czas trwania, oburzenie, poruszenie, lub choćby zaniepokojenie o charakterze pewnej powszechności. Sama możliwość wywołania podniecenia i oburzenia nie jest wystarczającą.

Wybrykiem w rozumieniu art. 28 pr. o wykry. wobec tego zestawienia z krzykiem i hałasem, jest także zachowanie się nie licujące z powszechną obyczajowością, skierowane wyłącznie przeciw zewnętrznemu porządkowi prawnemu i naruszające rwałość tego porządku.

Rozdawanie ulotek: „Kupuj tylko u Polaka”, nie stanowi wybryku w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach.

Pantoflarz „Święto latarni” Spece

W tych dniach stanął przed sądem wiedeńskim kupiec Karol Poessl, oskarżony o wprowadzenie władzy w błąd. Sprawa, w której sędzia miał rozstrzygać, była bardzo niezwykła.

Pan Poessl był stale u masażysty, co dodatkowo wpływało na jego cierpienia reumatyczne. Pewnego dnia spozostregi masażysta, na ramieniu swego klienta ranę od ukąszenia.

— Ugrzył mnie pies — oświadczył kupiec, na aduossie pytanie.

Masażysta, w myśl obowiązujących go przepisów, uważał władzy, że jednego z jego klientów ugryzł pies, przy czym dodał, że klient nie poddał się, w myśl przepisów, badaniu lekarskiemu.

W następstwie tego doniesienia, kupiec został wezwany do lekarza miejskiego, któremu opowiedział historię o psie. Lekarz dokonał zastrzyku przeciw wściekliznie, poczem chciał się dowiedzieć bliższych szczegółów co do sprawy nieszcześciu, czyli psa.

Pod wpływem inagagacji lekarza, ofiara ukąszenia musiała wyznać prawdę. Oto okazało się że ukąsiła go rodzona żona, o pięknem imieniu Angelfa, która później jaknajsurowiej zakazała mu mówić o z kankolwiek o tym wypadku.

Nieszcześciwy pantoflarz zaszczepony przeciw wściekliznie, skazany został za wprowadzenie władzy w błąd, na ośm dni aresztu za chęszaniem.

W Chinach odbywa się w dniu nowego roku słynne „Święto latarni”, które otrzymało swą nazwę stąd, że używa się przytem ogromną ilość latarni, niezwykle wielkości, jaknajfantazyjniejszych kształtów.

Najciekawsze jednak w tem występiem jest to, że latarnie te są sporządzane z dzienników amerykańskich. Stany Zjednoczone wwożą w tym celu do Chin stare dzienniki, czyli tak zwaną makulaturę, wartości miliona dolarów rocznie. Te teki dzienników sprzetebowują Chincezy, można sobie wyobrazić, jeśli się zważy, że tona takiej makulatury kosztuje 16 dolarów.

W teatrach wiedeńskich zapanowała moda sprowadzania do sztuk, których akcja rozgrywa się w pewnym określonym środowisku, specjalistów czy raczej fachowców. Ci eksperci bywają na próbach i wypowiadają swoje uwagi fachowe.

Do sztuki „Pieśń Azji”, granej w „Volkstheater”, sprowadzono znawcę kultury chińskiej do znaję u nas „Matury” poproszono dyrektora gimnazjum, w próbach amerykańskiego utworu p.t. „Życie się zaczyna”..., uczestniczył lekarz — ginekolog, a do sztuki „Zabawny sir Anthony” sprowadzono bakterjologa.

Ostatnio próbowano w jednym z teatrów farsę p. t. „Sezon w Salzburgu” i znowu, dla uzgodnienia akcji z rzeczywistością scięgnięto jakiegoś zawodowca z austriackiego „Orbisu”. Ten poczynił istotnie kilka rzeczowych uwag, nad czem rozwinęła się dyskusja.

Dyrektor teatru przysłuchiwał się temu jakiś czas, poczem rzekł z pewnym odcieniem melancholji w głosie: — Ciekawy jestem do jakiej sztuki sprowadzicie fachowca teatralnego...

Pani, której nawet z imienia nie wymienię, aby nie robić plotek, zamówiła u mego znajomego dentysty sztuczne uzębienie. Wpłaciła jakiś zaatek, poczem o reszcie zapomniała.

Wobec tego, zasięgnąwszy porady roztropnych przyjaciół, napisał do niej tak:

„Wobec tego, że szanowna pani od roku nie uiściła mi należności, pozwolę sobie w ogłoszeniu, reklamującym mój zakład dentystyczny, wymienić jej nazwisko i podkreślić, że wykonane dla pani sztuczne zęby, mogą służyć za wzór mojej umiejętności”.

Na drugi dzień otrzymał forszę.

— Wczoraj w knajpie — mówi Kazio do żony — zapowiedział Stefan, że postawi flaszkę wina temu mężowi, który nie pocałował od ślubu żadnej innej kobiety, prócz żony...

— No i...? Dlaczego nie zgłosiłeś się?

— Wiesz, że ja wolę piwo...

Wybr. Wel.

Ilu nas jest na Litwie Kowieńskiej

Nikt dokładnie nie wie, ilu jest Polaków na Litwie Kowieńskiej. We wszystkich komunikatach urzędowych i nieurzędowych podawana jest przeważnie cyfra 200.000 — Pan Melchior Wańkowicz, członek Zarządu Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej i Światowego Związku Polaków Zagranicą, na swym bardzo ciekawym odczycie, wygłoszonym w Wilnie dnia 2.II r.b. w sali Miejskiej, określił ilość Polaków na Litwie na niespełna 200.000. Urzędowe sfery litewskie podają obecnie cyfrę 67.000 — Polaków zamieszkujących Litwę Kowieńską, a dr. K. Grinius, pisząc o statystyce Litwy i Polski w „Lietuvos žinios” Nr. 219 z dn. 30. X. r. ub. podaje liczbę obywateli litewskich, mówiących w domu po litewsku na około 80 proc., z czego wynikałoby, że dla mówiących po polsku pozostawia około 5 — 6 proc., czyli 125.000 do 150.000 osób.

Wszystkie te cyfry są bardzo nieścisłe i krzywdzące nas, gdyż w rzeczywistości Polaków na Litwie jest znacznie więcej. Oczywiście, że przy obecnych warunkach politycznych niema możliwości ściśle określić tej liczby, a statystyki: rosyjska, niemiecka, i litewska nie mogą być brane poważnie pod rozważę, gdyż każda z nich jest wroga dla polskości na Litwie i każda na swój sposób tendencyjna. Jedyną miarodajną dla nas, i to tylko do pewnego stopnia, jest statystyka, opracowana przez Centralny Polski Komitet Wyborczy w Kownie według urzędowych danych litewskich na podstawie głosowania do Sejmu Kowieńskiego z 1923 roku. Powiadam „do pewnego tylko stopnia miarodajną” gdyż, jak to jest powszechnie wiadomo, czyniki urzędowe litewskie robiły różne kombinacje i „sztuczki” wyborcze, zmierzające do usunięcia ludności polskiej od wyborów i do zmniejszenia frekwencji głosów polskich. Dlatego też do cyfr, które niżej przytoczę, należy podchodzić również z pewnem zastrzeżeniem na korzyść ludności polskiej.

Według przytoczonej statystyki, ogół ludności litewskiej w 1923 roku wynosił (wyłączając kraj klejpedzki) 2.028.663 osób, w tem Polaków 202.026, czyli okragło licząc 10 % (ściśle 9,99 %), żydów prawie 9 % (8,97 %), Niemców 2,2 %, Rosjan 2,1 %.

Należy przyjąć pod uwagę, że te 10 % Polaków to element niezależny od urzędów i władz litewskich i zupełnie świadomy swej polskości, bo uwzględniając nacisk administracyjny i kościelny, stosowany w związku z wyborami, musieliśmy dodać znaczny odsetek Polaków, głosujących na listy litewskie, bądź też pow-

strzymujących się od głosowania. Sami zresztą autorzy statystyki zaznaczają, że podane cyfry są „minimalne dla mniejszości narodowych, a maksymalne dla litewskiej większości pracującej”.

Dlatego też oficjalnie stwierdzoną cyfrę 10 % Polaków powinniśmy zwiększyć jeszcze conajmniej o kilka procent, ostrożnie licząc o 2 — 3 %. W ten sposób, jeszcze w 1923 roku liczba świadomych swej narodowości Polaków wynosiłaby nie 202.000, lecz około 240.000 — 250.000.

Uwzględniając nawet, że naturalny przyrost ludności na Litwie jest nieco mniejszy od przyrostu w Polsce (1,3 % rocznie), oraz, że obecnie Litwa liczy przeszło 2.500.000 ludności, jak to powszechnie przyjęto liczyć, otrzymamy w roku bieżącym liczbę Polaków na Litwie — około 300.000.

Cyfra ta jest oczywiście bardzo problematyczna, jest ona jednak znacznie bliższą prawdy od wszelkich innych zacytowanych tu cyfr.

Jeżeli przedstawilibyśmy tu zarzut, że dużo Polaków przesiedliło się do Polski, to muszę zaznaczyć, że wyemigrowuje prawie wyłącznie, nie tak liczne zresztą, ziemiaństwo polskie, lub dzieci ziemian i inteligencji polskiej, nie znajdujących zastosowania na Litwie dla swej pracy i

dla swego wykształcenia. Jest to jednak nieduży odsetek, stosunkowo znacznie mniejszy od odsetka Litwinów, wyjeżdżających do Ameryki i innych krajów. Drobna szlachta, stanowiąca gros Polaków na Litwie, oraz polski proletarijat Kowieński, polski mieszczanin, kupiec i rzemieślnik, a nawet dosyć liczna warstwa pracowników rolnych, mówiących po polsku, nie wyemigrowuje z Litwy, gdyż nie odczuwa tak jak inteligencja i ziemiaństwo polskie ucisku administracyjnego i gospodarczego.

Oprócz wymienionych około 300.000 Polaków, zamieszkuje Litwę Kowieńską jeszcze bardzo duża ilość obywateli, dla których sprawa przynależności do tej lub innej narodowości nie odegrzywa większej roli, którzy mówią jednakowo żle po polsku, jak i po litewsku, którzy jednak mówią w domu, modlą się i myślą po polsku; o ile posiadają radio, to najchętniej słuchają Warszawy i Wilna. Jest to element, który w razie wzmocnienia na Litwie wpływów polskich gremjalnie wróci do polskości. Odnosi się to przede wszystkim do wschodniej części Litwy Kowieńskiej i do granicy z Polską. Jeżeli takich obywateli litewskich zaliczyć również do Polaków, to cyfrę 300.000 możnaby bez przesady zwiększyć do pół miliona.

A. Babiański.

OSTATNI AKT PROCESU MOSKIEWSKIEGO

JAK STRACONO 13-STU

Dzienniki angielskie i francuskie, których korespondenci byli obecni na procesie „równoległego centrum”, zamieszczają obszernie relacje o egzekucji 13-stu skazanych trockistów. Według „Dailly Express” w nocy na 1-go lutego przed gmachem więzienia na Łubiance zebrał się tłum. W mieście już było wiadomo, że egzekucja zostanie wykonana wobec odrzucenia prosby o ulaskawienie przez Cik.

Około godziny 5-ej nad ranem rozległo się kilka salw. Po kwadransie gmach więzienny opuścił Peters, zwany „katem z bródką”. W pół godziny później trupy rozstrzelanych wywieziono na Chodynkę, gdzie je pogrzebano we wspólnej mogile, niedaleko miejsca spoczynku Zinowjewa i Kamieniewa.

Jeden z czekistów oświadczył: wszyscy, oprócz Bogusławskiego, do ostatniej chwili zachowali się mężnie. Bogusławski zemlał kilkakrotnie i trzeba było go „dokonać” w pozycji leżącej.

DZIEŃ PRZED STRACENIEM

Według krążących po Moskwie pogłosek Piataków w przeddzień egzekucji prosił o pozwolenie widzenia się z żoną. Murałow zażądał papierosów, a Sieriebiakow butelkę czerwonego wina. Życzeniom skazańców stało się zadość. Piatakow również prosił aby powiedziano Radkowi, że jest podłym zdrajcą.

Na posiedzeniu Cik-a część jego członków wypowiedziała się za ulaskawieniem. Również w tym sensie przemawiał prokurator Wyszyński, dowodząc, że skoro ulaskawiono Radka i Sokolnikowa, nie ma podstaw do rozstrzeliwania reszty. Przed ogłoszeniem decyzji Cik-a, odbyła się na Kremlu narada, która trwała trzy kwadranse. Po tem dopiero do więzienia przybył prokurator i polecił wykonać wyrok.

DEMONSTRACJA NA „KRASNOJ PŁOSZCZADI”

Jak donosi „Dailly Telegraph” na „Krasnoj Ploszczadi” odbyła się wielka demonstracja. Mówcy domagali się stracenia „Judasza Trockiego, który nie powinien uniknąć gniewu ludu”. Świeżo mianowany prezydent Akademii Umiejętności Komarow wygłosił mowę, żądając bezwzględnego ukarania skazanych. Prasa sowiecka ogłasza hymny pochwalne na cześć szefa G.P.U. Jeżowa, nazywając go „zbawcą rewolucji”. Byli koledzy redakcyjni Radka wymyślają mu w licznych artykułach od zdrajców, bandytów i psów. „Radek — pisze „Prawda” — obrzydliwym chichotem wyśmiewał leninowską ideę budowy socjalizmu w jednym kraju. Sokolnikow zabiegał o oddanie kraju sowieckim kapitalistom jeszcze na długo przed zorganizowaniem trockistowskiego, antysowieckiego bloku”.

TAJEMNICA ULASKAWIENIA

Wyodrębnienie Radka i Sokolnikowa i skazanie ich na 10-letnie więzienie było niespodzianką. Sądząc z przemówienia prokuratora i „głosów ludu”, ogłaszanych na szpaltach prasy sowieckiej, obaj należeli do czołowej grupy oskarżonych. Jedynym wytłumaczeniem tego faktu jest potrzeba zachowania świadków dla dalszych procesów. Piatakow, Sieriebiakow, Murałow i reszta powiedzieli wszystko, co im podsunęto, ale nie oskarżali innych, przebywających na wolności, natomiast Radek i Sokolnikow oskarżali Rykowa, Bucharina oraz aresztowanych poprzednio Putnę, Uglanowa, przebywającego w zsyłce Rakowskiego. Dla inscenizacji nowego procesu, potrzebni są jeszcze świadkowie.

„ZDRAJCA, GAD I PIES”

Ze stenogramów procesu zamieszczonych w prasie sowieckiej warto zacytować niektóre ustępy mowy prokuratora:

— Radek — mówił Wyszyński — jeden z najbardziej utalentowanych trockistów. To minister spraw zagranicznych Trockiego. Jako polityk realny obiecywał obcym mocarstwom realne ustępstwa: nasze ziemie.

W liście, napisanym w okresie procesu Zinowjewa i Kamieniewa, nazywał ich zdrajcami, gadami i psami. Radek myślał, że pisze i Zinowjewie i Kamieniewie. Omylił się Radek, pisał o sobie. To wy jesteście zdrajcą, gadem i psem. Czy pamiętacie, że żądaliście ich śmierci.

Oto oni, realni politycy! Wszyscy siedzą tutaj pod ochroną trzech milicjantów. Ale zabite przez nich ofiary katastrof wstają z mogił, wskazują palcami i żądają śmierci.

W ostatnim słowie Radek oświadczył zwracając się do loży prasy zagranicznej i korpusu dyplomatycznego:

— Proszę mi wierzyć nie chciałem oskarżać Bucharina, który był moim przyjacielem, ale muszę stwierdzić, że Bucharin wiedział dokładnie o spisku.

Dalej Radek czynił aluzje na temat istnienia jeszcze trzeciego centrum, którego tajemnicę zabrał do grobu rozstrzelany w sierpniu Dreiser.

W świetle tych wynurzeń Radka, wyłączenie jego z grupy rozstrzelanych staje się bardziej zrozumiałe. „Nie chciał oskarżać, ale stwierdza...” Za cenę kilku miesięcy życia Radek i Sokolnikow oskarżyli ludzi, którzy byli ich przyjaciółmi.

Esq.

Jagoda pozbawiony władzy



Były komisarz ludowy sprawa wewnętrznych i szef GPU Jagoda, który miał tytuł generalnego komisarza dla bezpieczeństwa państwa, został przeniesiony w stan spoczynku. Podobno Stalin zarząca mu, że nie występował dość ostro przeciw Radkowi Sobelso nowi. Jagodzie grozi proces sądowy.

Trocki będzie przemawiał na wiecu w New Jorku przez telefon z Meksyku

LONDYN. — Z Nowego Yorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trocki, ale nie ukazując się słuchaczom osobiście, lecz przez telefon z Meksyku. Trocki wygłosi dwa przemówienia, jedno w języku angielskim, drugie w rosyjskim. Każde z tych przemówień trwać będzie 45 minut. Trocki odpowie na oskarżenia, wytaczane przeciw niemu w ostatnich dwóch procesach moskiewskich.

Po mrozach zwiastuny wiosny na brzegach Bałtyku

HEL. — Nagłe ocieplenie się mroza, spowodowało częściowe ruszenie się lodów z pod przylądka Rozewskiego i Jastrzębiej Góry. Lód został jednak zepchnięty na ląd, gdzie utworzył góry, niektóre wysokości 6 metrów. Lód sięga około 5 km. w głąb morza. Miejscami płyną prawdziwe góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal niesłychanie niski.

Niemieckie kutry rybackie, które z powodu urowoz szukały schronienia w Helu i Gdańsku, opuściły teraz swe tymczasowe schronienia, udając się do swych portów macierzystych. Na morzu jednak utrzymuje się gęsta mgła, która bardzo utrudnia żeglugę. Kutry odpłynęły do najbliższego portu niemieckiego w Stolp.

Nad Helm unosi się potężny opar mgły, przyczem pada nieustannie deszcz. Z powierzchni morza zniknęły chmury śnieg, pod Puckiem zaobserwowano gromadny przylot szpaków i skowronków. Pojawienie się tego ptactwa uważane jest za zapowiedź wczesnej wiosny.

MOBILIZACJA PRZECIWGRUŻLICZA w powiecie Wileńsko - Trockim

Kolonie włosy w Abisynji rozpoczęły pierwsze zbiory. Na zdjęciu zbiory kawy.

PRZY PRZEBIEGU GRYPE KATARZE

KOWALSKINA

Jutro 6 lutego odbędzie się B A L
Wejście za zaproszeniami. Bilety można otrzymać w Sekretarjacie ul. Mickiewicza 7 m. 5. P. C. K.

Komisja budżetowa Sejmu
Głosowanie nad poprawkami do preliminarza

WARSZAWA, PAT. Sejmowa komisja budżetowa na wstępie dzisiejszego posiedzenia przystąpiła do głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do różnych części preliminarza. Wszystkie te poprawki były uzgodnione z rządem. Prócz tego był jeszcze wniosek rządu, związany z obsługą długu z tytułu pożyczki francuskiej.

Prócz tego wniosek rządowy przyjęto jeszcze następujące poprawki: Poprawkę P. HOLYŃSKIEGO do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Poprawkę P. KAMINSKIEGO do budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wniosek P. HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO o zwiększenie wydatków części „długi państwowe” 8. 751.563 zł. w związku z obsługą pożyczki francuskiej.

Wreszcie w monopoli solnym przyjęto wniosek P. HUTTEN - CZAPSKIEGO o zmniejszenie dochodów i wpływów o 165.000 zł. w związku z zmniejszeniem eksportu.

Prócz tego przyjęto jeszcze wniosek P. HYLI do budżetu przemysłu i handlu.

Po przeprowadzeniu poprawek zabral głos generalny sprawozdawca budżetu

Pos. Duch

Podkreślił on, że preliminarz budżetowy na rok 1937/38 wykazuje w porównaniu do wykonanego obecnie budżetu wzrost zarówno w wydatkach, jak i dochodach o przeszło 72 mil. zł., czyli o 3,2 procent w porównaniu do r. 1929/30. Preliminarz ten wykazuje spadek w dochodach o 697 mil. zł., zaś w wydatkach o 642 mil. zł.

W długim wywodzie zastanawia się dalej referent nad różnymi systemami politycznymi, jak system państwa monarchijnego, czy demokracji parlamentarnej, i dochodzi do wniosku, że proces ewolucyjny, który obserwujemy, będzie musiał zakończyć się wyłonieniem nowych form, najprawdopodobniej formy zorganizowanej demokracji przy zachowaniu pewnego autorytarnego ustroju, zabezpieczającego w sposób trwały interesy państwa.

Przesilenia gospodarcze wytworzyły nowy system gospodarowania, będący negacją chaosu, wytworzonego przez gospodarkę wolną i kapitalistyczną i zmierzający przede wszystkim do uporządkowania procesów produkcyjnych i realizacji ideału sprawiedliwości społecznej przez zabezpieczenie należytego podziału dóbr. Dobro narodu jest w nim najwyższym prawem, a zabezpieczenie wszystkim obywatelom pełni kulturalnego i materialnego rozwoju — najwyższym nakazem.

NIE MOŻE BYĆ RÓWNIEM MOWY O REALIZACJI W NAS PROGRAMU SOCJALISTYCZNEGO. Idea socjalistyczna okazała się ZA SŁABĄ dla organizacji życia gospodarczego i podniesienia ogólnego dobrobytu. To też są rzeczy narzucające system PLANOWEJ GOSPODARKI NARODOWEJ, stosowany dziś praktycznie przez wszystkie niemal państwa.

Jakikolwiek będzie plan dalszego działania, przed długie lata będzie palącym ZAGADNIENIEM POPULACYJNE. Przeludnienie wsi nie będzie mogło być rozwiązane w drodze nawet najbardziej radykalnej reformy rolnej. Nadmiar ludności wiejskiej po zakończonym procesie parcelacyjnym będzie musiał być wchłonięty przez miasta. W tym stanie rzeczy zagadnienie industrializacji kraju stanie się zagadnieniem naczelnym.

Sprawozdawca porusza następnie zagadnienie etatyzmu w Polsce. Uderza tu MAŁA RENTOWNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH, nie dochodząca nawet do jednego procenta zaangażowanego przez państwo kapitału.

Pos. Duch wniósł o przyjęcie ustawy skarbowej z pewnymi zmianami. Na zakończenie debaty w komisji budżetowej Sejmu

P. Wicepremier Kwiatkowski

wyłosił obszernie przemówienie programowe, w którym omówił sprawy polityki budżetowej, sytuacji walutowo - finansowej, polityki podatkowej oraz inne problemy gospodarcze.

Pierwszą część swego przemówienia p. wicepremier poświęcił sprawom polityki budżetowej, podkreślając pozytywne skutki dokonanych w tej dziedzinie osiągnięć dla życia gospodarczego kraju.

Do chwili obecnej zamknęliśmy trzy czwarte roku budżetowego, ale najtrudniejszy okres budżetowy — to właśnie ostatni kwartał. Ileż osiągnąć w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, w Niemczech, we Włoszech, a bodaj nawet w Austrii czy Czechosłowacji prezentuje się jako gorzki wyrzut sumienia pod adresem chwilowej „dyrekcji” gospodarstwa publicznego Polski. Ale warunki nasze, aktywa, któreśmy rozporządza obecnie rząd, są naprawdę niewspółmierne w stosunku do możliwości zagranicznych.

dziś powinny koncentrować się w stronę wzmocnienia produkcji narodowej, a w szczególności rolniczej.

Dalej przemawiali: pos. Bakon, pos. Holyński, sprawozdawca generalny pos. Duch.

Przyjęto szereg rezolucji, m. in. rezolucję posłanki Prystorowej, wzywającą rząd do jaknajszybszego zrealizowania dekretu P. Prezydenta R. P. z 1933 r., do wglądu w wykonanie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Przyjęto następnie do części 14, opieka społeczna, rezolucję Wagnera w sprawie przedłużenia działalności inwalidzkiego funduszu gospodarczego przy Banku Rolnym o dalszych lat 5, t. j. do roku 1943.

Do tej samej części przyjęto następnie 2 rezolucję p. Pietrzaka w sprawie przejęcia czynności kom. urz. postr. pracy na Śląsku przez fundusz pracy i

w sprawie zarządzenia zaległościom spadkowym.

Wszystkie inne rezolucje odrzucono. P. Holyński na końcu oświadczył, że nad żadną rezolucją nie głosował, a to z motywów, które wyłożył w pierwszym czytaniu budżetu na plenum Sejmu.

Na tem obrady komisji zamknięto. Dziś rano o godz. 10-tej przystępuje sejmowa komisja budżetowa do obrad nad 2-ma niezwykle doniosłości projektami ustaw, dotyczącymi inwestycji gospodarczych i obronnych. Oba te projekty zgłoszone do parlamentu przez rząd, wzbudziły zainteresowanie nie tylko w kręgach parlamentarnych, ale i w najszerszych sferach społeczeństwa. Chcąc uprzyściplnić wszystkim przebieg debat, Polskie Radio dziś o godz. 10 rano transmitować będzie przemówienie programowe wicepremiera Eugenjusza Kwiatkowskiego na wszystkie rozgłośnie polskie.

Kwestja zaufania dla rządu Bluma

PARYŻ. Pat. Rezultaty głosowania, które zakończyły wielką debatę we francuskiej Izbie Deputowanych nad obroną państwa, są przedmiotem licznych komentarzy w kuluarach parlamentu. Zwracając uwagę na to, że deputowani prawicowi głosowali przeciw wnioskowi, wyrażającemu zaufanie rządowi. Stało się to na skutek obrotu jaki przybrała debata w przemówieniach końcowych poprzedzających głosowanie. Członkowie większości rządu wezwali, że kończąc głosowanie nie może nabrać charakteru jednomyślnego manifestu i dlatego wniosek wyrażający zaufanie rządowi, został zgłoszony, nie jak zazwyczaj przez reprezentantów partji, wchodzących w skład większości rządowej, lecz przez przewodniczących trzech komisji parlamentarnych związanych z obroną państwa.

W ostatniej chwili jednak przestało widzieć prawicy wystąpił z wnioskiem aby rozdzielić tekst rezolucji końcowej w ten sposób, by oddzielić od niej głosowanie nad propozycją, a robującą działalność min. Daladier, a oddzielną nad ogólnym wnioskiem w sprawie zaufania rządowi. W ten sposób prawica chciała podkreślić swe zastrzeżenia w stosunku do rządu, opierającego się na większości parlamentarnej, w której skład wchodzi komuniści. To wystąpienie prawicy zostało jednak potraktowane przez partje lewicowe, jako manewr, zmierzający do wywołania nieporozumień w łonie rządu i przeciwstawienia min. Daladier innym członkom gabinetu.

To właśnie skłoniło premiera Bluma, jak zresztą i samego min. Daladier do podkreślenia jednności i solidarności gabinetu, na skutek czego prawica zdecydowała się głosować przeciw rządowi. Komentarze prasy prawicowej wyraźnie jednak zaznaczają, że cała opozycja była skłonna niezależeć od wszelkich względów politycznych zaaprobować politykę wojskową min. Daladier, nie mogła tylko zaufania tego rozciągnąć na cały rząd.

Zimowy krajobraz nadmorski



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na brzegi otwartego Bałtyku, którym lodo we okowy nadają fantastyczne kształty. Zwały lodu stale narastając, przycyniają się do zmiany krajobrazu nadmorskiego.

W W A R S Z A W I E „SŁOWO”

nabyć można w następujących kioskach Towarzystwa „RUCH”:

- NA DWORCU GŁÓWNYM — we wszystkich stałych punktach sprzedaży i w lotnych sprzedawców.
- NA DWORCU WILEŃSKIM W MIEŚCIE W KIOSKACH przy ul. ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich Marszałkowskiej róg Hożej Plac Trzech Krzyży róg Al. Ujazdowskich, Wspólnej, Żorawiej, Brackiej róg Al. Jerozolimskich, Al. Jerozolimskiej róg N. Świata, Brackiej, Zgoda róg Chmielnej, Plac Napoleona Krak. Przedm. przy Trębackiej Plac Teatrny róg Wierzbowej i przy Senatorskiej Podwale róg Senatorskiej Zygmuntońskiej przy moście Kierbedzia i róg Targowej Targowej róg Kijowskiej.

W HALLACH HOTELI W KOSZACH GAZETOWYCH przy ul. ul. Marszałkowskiej róg Królewskiej, vis a vis Moniuszki, róg Złotej, Al. Jerozolimskich, Żorawiej, Wspólnej Wilczej Plac Trzech Krzyży róg Al. Ujazdowskich, Wspólnej, Żorawiej, Brackiej róg Al. Jerozolimskich, Al. Jerozolimskiej róg N. Świata, Brackiej, Zgoda róg Chmielnej, Plac Napoleona Krak. Przedm. przy Trębackiej Plac Teatrny róg Wierzbowej i przy Senatorskiej Podwale róg Senatorskiej Zygmuntońskiej przy moście Kierbedzia i róg Targowej Targowej róg Kijowskiej.

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
W SALONACH KASYNA OFICERSKIEGO GARNIZONOWEGO

Słynny wodospad „Wanda” w zimowej szacie



Zdjęcie nasze przedstawia słynny wodospad „Wanda” obok Helsingsforsu, który wskutek silnych mrozów, jakie przeszły przez całą Finlandję, zamienił się cały w bryłę lodu, której dziwne kształty zwisających sopli nadają specjalne go uroku.

Żydzi uniemożliwiają pracę na niektórych wydziałach WŁADZE U.S.B. WALCZĄ O SPOKÓJ

WILNO. Wykłady jednak w dniu wczorajszym odbyły się w jeszcze bardziej uszczuplonym zakresie niż to było ogłoszone przez poszczególne dziekanaty wydziałów.

Na wydziale prawnym odbyły się tylko wykłady na roku czwartym i to bez żydów.

Na trzecim roku rolnictwa żydzi zajęli prawą stronę audytorium nie zważając na to, że miejsca te zajęte były kartkami imiennymi studentów Polaków. Prof. Jagmin według otrzymanych przez nas informacji, miał oświadczyć, że albo żydzi opuszczają zajęte przez Polaków miejsca i zajmują miejsca dla nich zostawione po stronie lewej, albo opuszczają salę. Żydzi opuścili salę wykładową i wykład odbył się bez nich. Nazwiska tych żydów, którzy usuwali kartki z nazwiskami stud. Polaków zostały za notowane. Prawdopodobnie zostaną oni pociągnięci przez władze uniwersyteckie do odpowiedzialności za usiłowanie zakłucia spokoju wykładów.

Na wykładzie zoologii Polacy wogóle do sali wykładowej nie weszli ponieważ żydzi zajęli prawą i lewą stronę.

Leszcze wyborowego gatunku codziennie otrzymuje Spółdzielnia Producentów Ryb.

Jak będzie lepiej...

Nie trzeba być zbyt bystrym obserwatorem, by dostrzec, że stałym tematem wszystkich rozmów towarzyskich jest narzekanie na ciężkie czasy. Jeżeli nawet ktoś umyślnie stara się podtrzymać rozmowę na gruncie beztroskim, abstrakcyjnym, mimo usilnych starań, zawsze zbieży ona na tematy osobiste, a tu już obszerne pole do białdaj i narzekań. A jeżeli znajdując się tacy, dla których los był łaskawszy i którzy mają zapewnioną egzystencję — ci znowu narzekają na szarym życiu, na brak silniejszych wrażeń. Marzą, by móc się wyrwać na pewien czas z jednostajnego trybu życia, jakie prowadzą, wyjechać, zaznać czegoś nowego, czegoś innego.

A zatem, jak widzimy, dużo niezadowolona, dużo pragnień, trudnych do zaspokojenia. Ale jest na to rada. Loterja klasowa posiada wielkie możliwości dla każdego z nas, każda klasa zawiera bowiem szereg rozmaitych wygranych. Szanse wygrania i poprawienia swego bytu albo urzeczywistnienia marzeń, są zatem wielkie. Trzeba tylko być cierpliwym i nie przejmować się, jeżeli w początkach nawet się nie poszczęści.

Przeistniały więc białda i narzekać, natomiast zajątrzymaj się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii państwowej, a wówczas tematem naszych rozmów staną się napewno projekty i plany radosnej przyszłości, połączonej z wygraną.

Teatr na Pohulance
Dziś o g. 8 15 wiecz.
Tajemnica lekarska
Ceny zwyczajne — zniżki ważne.

Zgon dyrektora Państw. Instytutu Robót Ręcznych

WARSZAWA, PAT. Wczoraj nad ranem zmarł s. p. inż. Władysław Przanowski, dyrektor Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie. S. p. Przanowski pierwszy w Polsce zwrócił uwagę na doniosłość nauczania robót ręcznych w szkołach ogólnokształcących. Pracę swą rozpoczął przed laty 30. Był inicjatorem, założycielem i kierownikiem Państwowego Instytutu Robót Ręcznych, który przygotował w Polsce liczne zastępy nauczycieli tego przedmiotu. Placówką, kierowaną przez s. p. Przanowskiego, zyskała duże uznanie nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, czemu wyraz dawało międzynarodowe biuro wychowania w Genewie, zachęcając inne państwa do kształcenia nauczycieli robót ręcznych w Instytucie, kierowanym przez s. p. Wł. Przanowskiego. W ostatnich paru latach s. p. Przanowski był gorącym propagatorem motoryzacji kraju i w tym kierunku rozpoczynał ożywioną akcję w szkolnictwie.

Wystawa antykomunistyczna

KOLONJA, PAT. Ruchoma wystawa antykomunistyczna, zorganizowana pod hasłem „Bolszewizm — wróg świata nr. 1”, przenosi się z jednego do drugiego miasta wstafalskiego. Wystawa jest dobrze urządzona, zawiera mnóstwo dokumentów, wykresów, fotografii obrazujących rozkładową i wywrotową działalność komunizmu. Specjalny film podkreśla antyreligijną postawę komunizmu. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

Sytuacja w Japonji

TOKIO, PAT. Onegdaj premier Hayaszi zaproponował wszystkim stronnictwom ponowne odroczenie sesji parlamentarnej, aby umożliwić rządowi rewizję projektów finansowych. Po wspólnej konferencji wszystkie grupy sejmowe przeciwstawiły się odroczeniu sesji. W ten sposób sejm, który odroczone został 25 stycznia do czasu zlikwidowania przesilenia rządowego, zbierze się niezwłocznie. Możliwą jest rzeczą, że cesarz zawiesi sesję na wniosek premiera.

Choroby kobiece. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, pędoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”, także w zakresie swej praktyki. Zał. przez lekarzy.

„Środa Literacka”

Ostatnia Środa Literacka była poświęcona p. Melchiorowi Wańkowiczowi, a raczej jak autor sam powiedział „był to Melchior Wańkowicz ze Środy Literackiej”.

Ręka autora „Sześciu lat” sięgnęła po rękopis. P. Melchior Wańkowicz rozpoczął odczytywanie fragmentów z mającej się wkrótce ukazać w druku nowej swej książki, której tytułu jednak za nie autor nie chciał podać. Pierwszym takim fragmentem był obrazek z wycieczki samochodowej, mającej na celu zasięgnięcie bliższych wiadomości o warunkach materialnych naszego chłopca. (Czyżby to były te reportaże o Polsce B drukowana w „Kurjerze Porannym”).

Pelen werwy i dobrego humoru p. Mel spotkał linika podróżującego z małą dziewczynką chorą na jaglę. Zaraz nasunęły mu się na myśl refleksje na temat ginących gdzieś funduszów przeznaczonych na leczenie wiejskie i oplakanych warunków higienicznych w jakich żyje lud Kresów wschodnich. Jako powód tej nędzy po dał autor następującą statystykę: na dwadzieścia parę rodzin zamieszkujących jedną wieś przypadało 30 hektarów gruntu. Ta wieś nie miała być oświeconą. Na ogólne życzenie słuchaczy p. Wańkowicz zgodził się odczytać jeszcze drugi taki urywek o treści bardziej literackiej traktującej o patriarchalnych stosunkach w dworach „Żubrów”. Tu kwestia społeczna już poruszana nie była jedynie brzmiała nuta romantyzmu i przywiązania do omszałych dworów rosyjskich jak grzyby na wschodniej rubieży. Po przerwie p. Wańkowicz odczytał jeszcze dwa fragmenty. Jeden trochę tendencyjny o dziejach chłopca Krzywa, którego przeznaczenie pcha do komunizmu, są to dzieje jakichś wielkich, gdy prosty chłop pada ofiarą nie tylko własnych przeżyć psychicznych, ale zostaje wyzyskany przez obce elementy. Drugi fragment pełen humoru dotyczył zatargu honorowego między dwoma szlachciami, którzy mieli wiele perypetyj w związku z „Tą żółtą okolicznością”. Na tem tle nawet mił o Kanossie przeżył się do wsi kresowej.

Jak widać z tych fragmentów w twórczości p. Wańkowicza są dwa elementy, które się ścierają. Jest nuta romantyczna bardzo miła i swojska, jest wielkie umiłowanie Kresów, jest czyste poetyckie podejście do przedmiotu. A obok tego mamy tendencyjność, coś jakby flirt polityczny z „Na prawą” i jej przedstawicielami na Kresach, jest wyraźna tendencja społeczna w poruszaniu niektórych kwestyj. I to razi.

Na Środzie byli obecni przedstawiciele świata artystycznego i literackiego Wilna. Zauważyliśmy p. Nunę Młodziejowską, p. wojewodę Bocińskiego, oraz p. prez. Małyszewskiego i wiele innych znanych osobistości Wilna.

(a)

Na Środzie byli obecni przedstawiciele świata artystycznego i literackiego Wilna. Zauważyliśmy p. Nunę Młodziejowską, p. wojewodę Bocińskiego, oraz p. prez. Małyszewskiego i wiele innych znanych osobistości Wilna.

Na Środzie byli obecni przedstawiciele świata artystycznego i literackiego Wilna. Zauważyliśmy p. Nunę Młodziejowską, p. wojewodę Bocińskiego, oraz p. prez. Małyszewskiego i wiele innych znanych osobistości Wilna.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DZIEWCZE Z BUDAPESTU”.

„Mars”

Marta Eggerth w ostatnich czasach często się ukazuje na ekranie. Gra przeważnie w operetkach lub komediach muzycznych o charakterystycznym podkładzie węgierskim. Niedawno był „Skowronek”, teraz jest „Dziewczyna z Budapesztu”.

Synalek w tajemnicy przed rodzicami szaleje za piękną dziewczyną w stolicy. Papa zmobilizował wszystkie dobre chęci, wyrusza „na odsiecz”, ale zamiast wydobyc obliczoną łatorość z siel miłości, sam wpada w wir zabaw i wspomnień lat młodzieńczych. Sprawa przybiera obrót zgola nieoczekiwany, gdy rozkapryszona primadonna zmienia się do niepoznania na wsi, czem ujmuje sobie nawet srogą matkę, nie mówiąc już o męskiej połowie rodziny.

Treść wybitnie operetkowa, niczem poza dość żywą akcją się nie wyróżnia. To jednakże, iż w rolach głównych prócz Marty Eggerth występują tak znakomici aktorzy, jak Leo Slezak i Hans Moser sprawia, że widz od początku do końca pokłada się ze śmiechem lub z przyjemnością słucha miłego śpiewu bohaterki i w rezultacie bawi się znakomicie.

Piękne zdjęcia plenerowe uzupełniają ją resztę zalet tego filmu, który w innym wykonaniu miałby wszelkie widoki na najbardziej szary i przeciętny obraz.

Tad. C.

KAZDY SWIADOMY OBYWATEL
JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

przy Esplanadzie

„Kinoatrzej „Słońce”
„Bibliotece Raczyńskich
„Muzeum Wielkopolskim
„Hotelu Bazar
„Działalności (St. Rynek)

przy ul. Pierackiego

„Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Półwiejskiej.
„Kramarskiej i Rynekowej.
„Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego.
„Przecnej i Al. Marsz. Piłsudskiego.

Magistrat chce „europelzować” dorożki

WILNO. W związku z przejęciem przez Magistrat nadzoru nad dorożkami, miejski wydział ruchu opracowuje szereg projektów, mających na celu ich „europelzowanie” na wzór lwowski (11).

Ostateczna decyzja zapadnie po przegłoszeniu dorożek, który odbędzie się w końcu lutego, lub w początkach marca.

Czy Magistrat zgodzi się z pomysłem wydziału ruchu, przyszłość okaże.

Odwilił w Wilnie

WILNO. Po dłuższym okresie silnych mrozów nastąpiło znaczne ocieplenie, tak że wczoraj termometr wskazywał 3 stopnie ciepła. W ciągu dnia wisiała nad miastem gęsta mgła.

3-krotnie lepsze!

TOLEDO

bo z wkłósem szlifem

1. tworzącym idealną równą krawędź ostrza.
2. nadającym ostrzu niezwykłą elastyczność.
3. napawiającym mykła, do idealnego i przyjemnego polowania.

Wstępne prace w Szylanach

WILNO. W przyszłym tygodniu f. Lempicki przystąpi do wstępnych prac ziemnych w Szylanach, w miejscu gdzie ma stanąć nowa hydroelektrownia.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Matczko! Ach jak cudownie było na tym podwieczorku! Jaden wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krem pomarańcowy dżem pomarańczowy, wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz dopiero domyśliła się matczka wszystkiego: jej mały smaczoszek mówił o jafskich pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są nie tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Zatarg „elektryczny” w Postawach

POSTAWY. W związku z istniejącym zatargiem pomiędzy elektrownią postawską, a jej abonamentami, którzy od szeregu dni prowadzą solidarny bojkot, przybyli dnia 3 b. m. do Postaw z Urzędu Wojewódzkiego wojewódzki inspektor samorządowy p. Żytko i inż. Korzon, którzy przystąpili do zbada-

nia sprawy, przeprowadzając szereg konferencji.

Równocześnie należy dodać, że w wyniku prowadzonego dochodzenia prokuratorskiego w sprawie wybuchu zbiornika gazowego w elektrowni, sędzia śledczy przy udziale eksperta dokonał oględzin elektrowni, badając przyczyny wypadku.

BUDŻET POW. POSTAWSKIEGO

POSTAWY. Dnia 3 b. m. odbyło się w Postawach posiedzenie Wydziału Powiatowego, poświęcone rozpatrzeniu i zatwierdzeniu preliminarzy budżetowych wszystkich gmin pow. postawskiego.

Główna suma budżetów wynosiła około 550 tys. zł., co w stosunku do roku ubiegłego stanowi wzrost o przeszło 100 tys. zł., gdyż wchodzi tu dotacje państwowe na budowę nowych szkół powszechnych oraz sumy przeznaczone na ten cel z własnych dochodów gmin. W związku z tem projektu-

je się w nowym roku budżetowym uruchomienie około 20 nowych punktów szkolnych.

Na temże posiedzeniu Wydziału zostały wynieszone świadczenia drogowe dla 3-ich gmin, które tego nie uczyniły we własnym zakresie. Wysokość tych świadczeń będzie odpowiadała przeciętnej wysokości, uchwalonej w całym powiecie. Ponadto zatwierdzono sprawę niedoborów budżetowych niektórych gmin, postanawiając, że pokryje te niedobory powiatowy związek samorządowy.

Dokoła wypadku na dworcu kolejowym

WILNO. Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej żony adwokata Prejsa.

W odprowadzeniu zwłok wzięły

udział tłumy znajomych i przyjaciół Prejsów.

Wyniki ekspertyzy wnętrza zmarłej nie są jeszcze znane wobec nieukończenia badań.

Po dokonaniu włamania

upił się skradzioną wódką

WILNO. Wczoraj pomiędzy godz. 2 a 3-cią w nocy za pomocą odchylenia żaluzji i wybitcia szyby wystawowej w sklepie Chaima Szermana (Ostrobramska 3) skradziono różnych wódek gatunkowych i win na sumę zł. 70.

Zarządzony natychmiast pościg doprowadził do ujęcia na ul. Wielkiej Władysława Bagńskiego (Niemiecka 3), u którego w kieszeniach płaszcza znale-

ziono kilka skradzionych butelek. Towarzystwo Bagńskiemu dwaj osobnicy, rzucili resztę łupu na chodnik i zbiegli. Bagńskiego osadzono w areszcie, a ponieważ był on pijany, jeszcze go nie przesłuchano.

Skradzione i porzucone przez sprawców wódki i wina zwrócono właścicielom.

Oskarża żonę o porwanie dzieci

WILNO. Do policji wpłynęło za meldowaniem inż. D., który oskarżył żonę o porwanie 2 dzieci i u-

cieczkę z Wilna. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

WILNO. W Miedzinkach, gm. miejskiej, spalił się chlew Benedykta Pietakiewicza. Podczas pożaru poniósł śmierć Jan Kajinowski.

Ustalono, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia w chlewie przez uszkodzonego lub członków jego rodziny.

Okoliczność śmierci Jana Kajinowskiego dokładnie nie wyjaśniona, lecz ponieważ brał on czynny udział w gaszeniu pożaru i ratowaniu mienia, należy przypuszczać, że wskoczył do palącego się chlewa dla ratowania owiec i tam poniósł śmierć.

—:—:—

Dziewczyna powodem zabójstwa

RADUŃ. We wsi Kiwance, gm. raduńskiej, na tle sporów o dziewczynę wywiązała się bitwa między braćmi Leonem i Dominikiem Adamonem a Żuromskim. Dotkliwie pobity Żuromski ratował się ucieczką do domu. Adamonowie dognaawszy uciekającego, natarli

znowu. W obronie syna stanął ojciec, 49-letni Józef Żuromski, któremu na pastkę zadali szereg ran w głowę kopaczką od ziemniaków i siekierą w plecy. Przywieziono do szpitala w Ejszyszkach Żuromski zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Okrutny syn

WILNO. Mieszkaniec wsi Drozdowo, gm. bielińskiej, Paweł Machnac, karany więzieniem, od dłuższego czasu maltretował swoją matkę Annę, która przez kilku dniami zmarła. Oględziny lekarskie wykazały ślęce na ciele zmarłej. Ponieważ Machnac znany

jest ze swego okrucieństwa względem swych rodziców, gdyż odbywał karę za znęcanie się nad ojcem, który też zmarł, — przeciwko wyroknemu synowi policja prowadzi dochodzenie. Machnac przez śmierć rodziców pragnął zawiązać gospodarstwem.

Chory zamarzył na drodze

BRASŁAW. Na drodze między wsią Bużany, a folw. Mielkany, gm. brasławskiej, znaleziono zmarłego zwoźnika Stanisława Bogdanowicza, lat 55, mieszkańca wsi Bużany, który 29 ub. m. około godziny 17-tej wyszedł z do-

mu z zamiarem łowienia ryb w pobliskim jeziorze. Ustalono, że Bogdanowicz od kilku lat cierpił na chorobę żołądkową i w czasie ataków tracił przytomność, co prawdopodobnie było też powodem jego zamarznięcia.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Jeszcze w nocy zatruł się czadem urzędnik Kuratorium 50-letni Józef Pietrykowski (Wielka 5). Gdy nie obecność jego w biurze zauważono, po śladu do domu i wówczas stwierdzono wypadek. Pietrykowskiego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala św. Jakóba.

W czasie zakładania anteny spadł z dachu Ignacy Ambros (Mostowa 19). opatrzyło go Pogotowie.

W fabryce „Elektrik” w czasie pracy doznał poparzenia twarzy Franciszek Masiewicz.

Na ul. Zawalnej wpadła pod wóz i uległa złamaniu ręki Estera Rabinowiczowa (Straszna 10). Ulokowano ją w szpitalu św. Jakóba.

Na ul. Piłsudskiego został ugodzony spadającą dachówką Mejer Kac (Piłsudskiego 53).



Onegdaj, jako w dniu uroczystego święta kościelnego Matki Boskiej Gromniczej w wielu punktach Warszawy sprzedawano zgodnie z wielowiekową tradycją gromnice. Gromnice te były święcone podczas nabożeństw w kościołach i następnie z niegasnącym płomieniem odnoszone do domów.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 5
Agaty
Jutra
Doroty

Wschód słońca g. 7 04

Zachód słońca g. 4 03

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 4 lutego 1937 roku

Cisnienie średnie 754

CO SŁYCHAĆ W „LUTNI“

Sensacja „Broadway” — Księżniczka Błękitów

prof. Józefowicz

Lutnia zapowiada nam sensację. Dobrze znana w Polsce sztuka Broadway, która obiegła przed paru laty wszystkie sceny polskie, ma być wystawiona już w dniach najbliższych, jako komedia muzyczna, w zupełnie nowym opracowaniu. Reżyseruje Karol Wyrwicz Wichrowski, który podzielił się z nami następującymi szczegółami:

Broadway, rzecz, która grana była w Wilnie z wielkim powodzeniem, jest sztuką sensacyjną, z życia nocnych kabaretów amerykańskich, gangsterów, przemysłników i ich przyjaciół.

„Lutnia” przystąpiła tym razem z wielkim nakładem pracy do strony dekoracyjnej, którą zajmuje się E. Grajewski. Zastosowano zupełnie nową muzykę szeregu kompozytorów amerykańskich, w opracowaniu dyr. M. Kochanowskiego i Skindera. Orkiestra będzie tym razem dyskretnie ukryta za kulisami. Słowa tekstów nowych piosenek S. Kontera.

W głównych rolach „Broadway” wystąpią: Lubiczówna, Kalinowska, Wawrzynowicz, Tatrzański i Wyrwicz - Wichrowski. Girls w roli girlsów czuć się będą niewątpliwie w swoim żywiole.

P. Masłowska, której debiut w „Lutni” zapowiadaliśmy uprzednio, wystąpi dopiero w przyszłym miesiącu.

Dowiadujemy się, że już 20 lutego czeka Wilno wielka uroczystość teatralna. Oto znany muzyk



wileński, profesor Michał Józefowicz, nasz sprawozdawca muzyczny, będzie obchodził sześćdziesięciolecie swej pracy na niwie muzycznej. W dniu 20 lutego wystąpi „Lutnia” z premierą operetki czcigodnego Jubilata, zatytułowanej Księżniczka z błękitów.

Historia tej operetki jest nader ciekawa. Napisana ona została jeszcze przed wojną. Właśnie była w próbach w jednym z teatrów niemieckich i nawet alizje zapowiadające jej wystawienie były już wydrukowane, gdy wybuchła wojna, co odwiekło najpierw jej wystawienie, a potem uniemożliwiło je zupełnie.

Operetka napisana została po niemiecku. Ostatnio dopiero spolszczył ją doskonale, znany kompozytor i autor wileński Jerzy Świętochowski, modernizując tekst, który na tem bardzo zyskał.

Jak słysząc tworzy się w Wilnie komitet, który zajmuje się urzędami uroczystości jubileuszowych. Zainteresują się nim niewątpliwie wszyscy wilanianie. Nie możemy zapominać, że prof. Michał Józefowicz jest wilaninem, który całą pracę, od zakończenia wojny poświęcił umuzykalnieniu swego rodzinnego miasta i na tem polu, ceniony przez wszystkich jako najwłaściwszy krytyk tutejszy, położył wielkie zasługi, zdobywając sobie powszechne uznanie i szacunek.

(w. 1.)

GDZIE STANIE POMNIK MICKIEWICZA

Nowy projekt ustawienia pomnika w ogrodzie po-Bernardyńskim

Sprawa budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie rozważana była ostatnio na posiedzeniu członków Komitetu Budowy Pomnika łącznic z przedstawicielami Biura Urbanistycznego przy Magistracie wileńskim i przy udziale p. konserwatora d-ra Piwockiego.

Na posiedzeniu tem, które miało charakter informacyjny, poddano dyskusji sprawę miejsca, dotąd przewidzianego na ustawienie pomnika, t.j. plac Orzeszkowej. Wobec pewnych zastrzeżeń ze strony

Biura Urbanistycznego, które niechętnie widziałyby ten pomnik pośrodku jezdni i projektowało ustawienie go z boku, mniej więcej koło Kasyna Garnizonowego, powstał wniosek, aby na miejsce pod pomnik przeznaczyć ogród Bernardyński, z placem naprzeciwko Teatru Letniego. Sprawa ostatecznie nie jest jeszcze zdecydowana, lecz są poważne przyczyny, które mogą wpłynąć na realizację tego zamierzenia.



Tyfus, odra i grypa na czele chorób zakaźnych

WILNO. Wojewódzki Inspektor Lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w województwie wileńskim za czas od 24 stycznia r. b. do 29 stycznia r. b. z którego wynika, iż zanotowano: 96 wypadków odry, w tem 1 zgon, 91 wypadków grypy, 39 wypadków duru plamistego (w tem 30 wyp. w pow. dziśnieńskim, 4 — w święciańskim, 3 — w mołodeczańskim i 2 w oszmiańskim).

39 zachorowań na jaglicę, 33 wypadki gruźlicy, w tem 4 zgony, 26 wypadków krztuśca, 16 — błonicy, w tem 1 zgon, 14 wypadków płonicy, 6 — duru brzuszego, w tem 1 zgon, (w pow. brzeskim 2 wyp., w pow. oszmiańskim — 2 wyp., i w pow. wileńskim — 2 wyp. w tem 1 zgon). 5 wypadków różni, 4 wypadki zapalenia opon mózgowych, w tem 1 zgon, oraz 2 wypadki ospy wietrznej.

Wznowienie komunikacji na liniach wąskotorowych

WILNO. Wobec ustania zamieci śnieżnych i oczyszczenia torów na liniach wąskotorowych Janów — Kamień

Koszyński, Janów — Telechany i Skrzydłowo — Lubcza — ruch pociągów został wznowiony.

Z SĄDÓW

Sprawa o symbol stosunku Litwy do Rzeczypospolitej Polskiej

W Wilnie od lat jedenastu wychodzi pismo litewskie przeznaczone dla młodzieży p. t. „Jaunino Draugas”. Wydawcą tego pisma jest znany działacz litewski adw. Juchniewicz. Nastawienie antypolskie tego czasopisma doprowadziło do konfiskaty, a następnie do rozprawy sądowej, która odbyła się wczoraj. Na ławie oskarżonych zasiadł adw. Juchniewicz.

Na rozprawę został wezwany w charakterze biegłego prof. L. Słodziński oraz biegły urzędu wojewódzkiego M. Baerman, który zobrazował stosunki panujące na Litwie oraz akcję antypolską uprawianą przez rząd litewski. Zdaniem biegłego grupa rządząca obecnie Litwą nie ma szerszego oparcia w społeczeństwie, to też dla ugruntowania swych wpływów i utrzymania się przy władzy wysuwa hasła mające zjednać jej popularność. Jednym z takich hasel jest sprawa Wilna.

Do akcji tej powołany został Związek Wyzwolenia Wilna subsydjowany przez rząd kowieński a dysponujący osłatkami z t. zw. funduszu wileńskiego przeznaczonego na walkę zbrojną o odzyskanie Wilna.

Przemówienie prokuratora było bardzo silne i doskonale obrazujące stosunek Litwy Kowieńskiej nie tylko do Polski ale i do wszelkich przejawów życia mniejszości polskiej na Litwie. Cała polityka Kowna znana jest ze swego nastawienia powszechnie a ilustracją jej jest właśnie zaskarżony periodyk wydawany przez Litwinów wileńskich.

Przedmiotem procesu jest jeden z numerów „Jaunino Draugas” gdzie poza artykułem wstępnym o tendencjach antypolskich został umieszczony na okładce zeszytu rysunek przedstawiający trzy słupki gedyminowskie oraz pędzącego na nie jeźdźcę w kompozycji podobnej do pogoni litewskiej.

Rzecz jasna, że jeździec atakujący słupy nie przedstawiał herbu Litwy, heraldyka bowiem nie dopuszcza żadnych zmian w rysunku herbu, ponadto sam rysunek okładki nie byłby specjalnie cieższym karygodnym, natomiast jego znaczenie symboliczne jest wyraźne i nadtem prokurator dłużej się wstrzymał.

Słupki znajdujące się na rysunku są herbem Gedyminy i symbolizują Wilno i Wileńszczyznę i ilustracja ta jest wyrazem stosunku rządu kowieńskiego do Polski, stosunku tędnącego nienawiścią i jak najdalej posuniętym brakiem tolerancji wobec mniejszości polskiej na Litwie. Jeździec uzbrojony atakujący owe słupy ma na sobie tarczę ze znakiem szaulisów; jest szaulisem. Wszyscy dobrze wiemy, kto są szaulisi.

Polityka rządu litewskiego, radio, czasopisma litewskie są skierowane przeciw wszystkim co polskie. Stosunek Polski i Litwy niema precedensu: z jednej strony niesłychany terror, wyłączenie, reforma rolna służąca do ucimienia żywiołu polskiego, z drugiej — bezprzykładna tolerancja akcji dywersyjnej prowadzonej tu, w Polsce, przez Litwinów. Wobec bezgranicznego uporu rządu litewskiego i znanych wszystkim pretensyj jego do Wilna symbolika rysunku okładki „Jaunino Draugas” jest wyraźna.

Świadkowie wezwani przez oskarżonego adwokata Engiel i Strumiłło — stwierdzili lojalnie ustosunkowanie się adw. Juchniewicza do Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyroki w tej ciekawej sprawie zapadnie w sobotę.

Oskarżal prok. Wolski, obronę osk. Juchniewicza wnosili adw. Kowalski i Krzyżanowski.

W wyniku rozprawy oskarżonego uwięziono.

Obronę wnosili adw. Kownacki. Z. A.

Proces o żydowskie zespoły muzyczne

Wczoraj w Sądzie Grodzkim znalazła się sprawa z jasz listopadowych ub. roku. Mianowicie w dniu 13 listopada grupy młodzieży akademickiej obchodziły większe cukiernie w Wilnie i zażądały od właścicieli usunięcia żydów z zespołów koncertowych. Między innymi żądanie takie wysunęto w cukierni Sztralla (Zielonego) przy ul. Mickiewicza. Po krótkiej rozmowie z właścicielem studenci opuścili lokal cukierni.

Nazajutrz do cukierni wszedł Franciszek Kościów, stud. USB i zapytał, kiedy sprawa ta będzie załatwiona.

Właściciel oświadczył, że kontraktu z kompletem orkiestrantów nie może zerwać, wkrótce jednak żądania akademików będą załatwione pozytywnie. Wychodzącego z cukierni Kościowa zatrzymał kelner nazwiskiem Kanclerz członek PPS i b. radny miejski.

Wezwana policja sporządziła protokół i w konsekwencji Kościowowi wytoczono sprawę o groźby karalne.

W wyniku rozprawy oskarżonego uwięziono.

Obronę wnosili adw. Kownacki. Z. A.

W terenie i na torach

Sigurd Roen zwycięzca na 18 km.



Norweg Sigurd Roen, mistrz Niemiec z r. 1935, wygrał w Garmisch - Parktenkirehen bieg na 18 km. w czasie 1:05:59.

Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie harcerzy w Zakopanem

ZAKOPANE. Mistrzostwa narciarskie Zw. Harcerstwa Polskiego, które odbędą się pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego, w Zakopanem w dn. 5, 6 i 7 lutego b. r., zapowiadają się bardzo ciekawie szczególnie ze względu na liczne zgłoszenia z zagranicy.

Otwarcie zawodów nastąpi w dniu 4 lutego o godz. 19-ej w sali kina „Sokół” odprawą i losowaniem zawodników do biegu zjazdowego, który odbędzie się w pierwszym dniu zawodów, t. j. w piątek 5-go lutego.

Start do tej konkurencji odbędzie się ze szczytu pośrodkiego Goryczkowego punktu o godz. 9-ej, a meta znajdować się będzie na Hali Goryczkowej.

W tym samym dniu odbędzie się o godz. 12-ej start do slalomu w Suchym Złobie. Publiczność będzie mogła swobodnie obserwować z Kalatówek tę ciekawą i efektywną konkurencję, w której oprócz zawodników zagranicznych startować będą asy harcerskiego narciarstwa, jak Zajac, Birtus, Czerniak i wielu innych, wielokrotnych zwycięzców na zawodach międzynarodowych harcerskich w Austrii.

W drugim dniu zawodów odbędzie się bieg patrolowy harcerzy i harcerzy ze startem o godz. 8-ej rano na Antolówce w Parku Leśnym Zarządu Miejskiego. W biegu tym przewidziany jest start około 300 zawodników i zawodniczek.

W trzecim dniu zawodów w niedzielę 7-go o godz. 8-ej rano odbędzie się start również na Antolówce do zawodów o odznakę sprawności Związku Narciarskiego dla harcerzy na 12, 9, 8 i 4 km., zależnie od wieku oraz harcerzy na dystansie 8 i 4 km. W tym samym dniu o godz. 12-ej odbędzie się na Krokwi konkurs skoków z udziałem najwybitniejszych skoczków.

Kursy narciarskie Ośrodka Wychowania Fizyczn. w Wilnie

Ośrodek Wychowania Fizycznego przystępuje do organizacji kursów narciarskich (nauki jazdy na nartach) dla wszystkich pragnących wycieczki

się jazdy na nartach a niestowarzyszonych w Związkach i Klubach sportowych.

Nauka obejmie 10 lekcji i odbywać się będzie: w poniedziałki od godz. 8 do godz. 11-ej, we wtorki od godz. 10 do godz. 14-ej, we środy od godz. 8 do godz. 11-ej, we czwartki od godz. 10 do godz. 14-ej, w piątki od godz. 8 do godz. 11-ej, w niedziele wycieczki o godz. 10-ej.

Zbiórka każdorazowo w schronisku Ośrodka Wychowania Fizycznego w

Rowach Sapieżyńskich z własnym sprzętem narciarskim (dojazd autobusem nr. 3 do ul. Borowej).

Zapisy przyjmowane są w kancelarii Ośrodka WF, ul. Ludwisarska nr. 4 w godzinach od 8-ej do 13-ej.

Zgłaszający się mogą tworzyć swoje zespoły, a te mogą ustalić sobie dni i godziny ćwiczeń w ramach ustalonych godzin.

Opłata za cały kurs nauki 5 zł. od osoby.

Przewiduje się przeprowadzenie 3 kursów: (najmniej 10 osób).

I kurs w czasie od 8.II do 21.II.

II kurs w czasie od 22.II do 7.III.

III kurs w czasie od 8.III do 21.III.

Mistrzostwa szermiercze garnizonu białostockiego

BIAŁYSTOK. — W Białymstoku zakończyły się zawody szermiercze, zorganizowane przez Jagiellonję, które stanowiły równocześnie mistrzostwa tamtejszego garnizonu.

Pierwsze miejsce w grupie oficerów zdobył por. Gierogorowski, przed Wasakiem i ppor. Bukowskim. Starto-

wało 16 zawodników.

W grupie podoficerskiej pierwsze miejsce zdobył kapral Strzałkowski, 2. plut. Siemian, 3. plut. Nasztelak. Najlepszą formę wykazał Strzałkowski, który na wszystkie walki stracił jedynie dwa tusze. Startowało 10 zawodników.

Polska bije Egipt 5:0

WIEDEŃ. W dalszym ciągu mistrzostw ping-pongowych świata w Baden pod Wiedniem, Polska pokonała Egipt w stosunku 5:0. Inne wyniki były następujące:

rozgrywki panów: Francja — Ru-

Mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji i Węgier

PRAGA. W Tatrach rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji. Pierwszego dnia rozegrano bieg zjazdowy na dystansie 4.200 mtr. — przy różnicy wzniesień 950 mtr. Zwyciężył Jugosłowianin Heim w czasie 3:33,4 sek., bijąc 79-ciu współzawodników.

Drugiego dnia odbył się długodystansowy bieg narciarski na 50 km.

Wycieczka z Polski na Wystawę Samochodową do Berlina

Sekcja turystyczna Automobilklubu Polski przygotowuje dwie wycieczki na Wystawę Samochodową w Berlinie — wycieczkę kolejową i samochodową. Koszt wycieczki kolejowej na okres 6 dni, obejmujący przejazd wraz z wizami udao się obniżyć do 260 zł. Wyjazd wycieczki nastąpi z Warszawy dn. 20 lutego o godz. 22-ej.

Wycieczka samochodowa wyruszy z Poznania 19-go lutego o godz. 8.30.

munja 5:3, Austria — Czechosłowacja 1:5, Ameryka — Niemcy 5:0, Ameryka — Belgia 5:0.

rozgrywki pań: Anglia — Belgia 3:0, Czechosłowacja — Austria 3:2, Węgry — Rumunia 1:3.

Pierwsze miejsce zajął faworyt bęgu Czech Musil w czasie 3:40:06 sek.

BUDAPEST. W Martu na mistrzostwach narciarskich Węgry zakończyły konkurs skoków do kombinacji. — Pierwsze miejsce i tytuł mistrza narciarskiego Węgier zdobył Węgier Vanya z notą 301,7 i skokami 40, 46, 54, 47,5 mtr.

Koszty paszportu, wizy, tryptyku oraz wpisowego na wycieczkę samochodową wynoszą zł. 74.— od osoby. Garaże, hotele i utrzymanie uczestnicy wycieczki rozwiązują we własnym zakresie.

Szczegółowych informacji w sprawie wycieczki udziela Sekcja Turystyczna Automobilklubu Polski, tel. 8-45-11 oraz Polski Touring Klub — tel. 2-07-04.

WILNO, 5 lutego

Tegoroczny zjazd gwiazdzysty do Monte Carlo był wyjątkowo trudny ze względu na ogromnie ciężkie warunki atmosferyczne. Śnieżyce, zasypane śnieżne, drogi pokryte gołoledzią, utrudniały zawodnikom przebiecie trasy bez punktów karnych. Z pięciu ekip polskich, które wyruszyły z różnych punktów Europy, jak wiadomo, tylko trzy przybyły do Monte Carlo, z tych dwie bez punktów karnych. Rezultat ten jest już pewnego rodzaju sukcesem. Wielu znanych i doświadczonych kierowców zostało w tym roku wyeliminowanych, inni zaś przybyli obciążeni wielką ilością punktów karnych.

Pierwszy wóz polski, który przybył do Monte Carlo, to Tatra nr. 10 z Borowikiem, Wierzbą i Pajewskim. Zapytani o przebieg rajdu, nasi automobilisci skarżyli się na ogromne śniegi, zasy, szczególnie w Norwegii, Danii i Niemczech. Na terenie Rzeszy zasy nie były odkopane, tak, że zawodnicy musieli sami własnymi siłami i narzędziami śnieg rozrzucać. Na terenie Francji śniegu wprawdzie było niewiele, ale zato drogi pokryte były gołoledzią. Ostatni etap Avignon — Monte Carlo, na którym obowiązywała regularna i ograniczona szybkość, uważa Borowik za jeden z najcięższych odcinków, mimo pięknej i upalnej pogody. Zawodnicy bowiem byli zmęczeni 4-dniową jazdą, a tu jeszcze dochodziły trudne warunki terenowe, góry i wiraże. W ogólnej klasyfikacji ekipa Borowika zajęła 30-te miejsce.

Drugim polskim wozem, który przybył do Monte Carlo bez punktów karnych był Chevrolet p. Steli Zagórnej. Nasza zawodniczka spisała się dzielnie. Mimo zmęczenia znajdowała się ona w doskonałym humorze. Zapytana o przebieg podróży, opowiada o pokonanych trudnościach i skarży się również na ciężki ostatni etap. Nasza zawodniczka miała pewną treść przed ostatnimi próbami technicznymi zryw i hamowania. Ostatecznie p. Zagórna zajęła w ogólnej klasyfikacji 24-te miejsce, zatem pierwsze wśród wszystkich ekip polskich. Jest to bardzo dobra lokata, jeżeli się uwzględni rekordowo liczny udział automobilistów w tegorocznym zjeździe.

Na minutę przed zamknięciem kontroli przybyła na linisz ekipa Marek - Jakubowski na Polskim Piacie. Maszyna ta wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na piękną i oryginalną karoserję projektu inż. Marka. Załoga w chwili przybycia na metę upadała ze zniechęcenia. Przez całe 4 dni — opowiada p. Jakubowski — nie mieliśmy nic gorącego w ustach i nie mieliśmy doświadczenia ani minuty na odpoczynek. Stale trzeba było nadganiać kilkugodzinne opóźnienie, spowodowane zepsuciem się hamulców jeszcze koło Messyny, tak, że przez całe Włochy jechaliśmy z zepsutymi hamulcami. W Salzburgu utkniliśmy w nocy przez 5 godzin w zaspach śnieżnych. Przy wyciąganiu wozu ze śniegu porwały się grube linki stajowe. Mimo, że nie mieliśmy żadnych szans na zajęcie punktowanego miejsca — kończy p. Jakubowski — dumni jesteśmy, że w tych warunkach zdołaliśmy jednak raid ukończyć. Najlepszym dowodem, jak trudna była trasa z Palermo jest fakt, że z 27-miu startujących wozów doszło do Monte Carlo tylko siedem. W ogólnej klasyfikacji, jak wiadomo, p.p. Marek i Jakubowski zajęli 80-te miejsce, a 24-te w drugiej kategorii.

POLSKA BIJE AUSTRIĘ W PING - PONGU

W rozgrywanych obecnie w Baden mistrzostwach świata w tenisie stołowym Polska pokonała Austrię 5:4, przyczem Polak Ehrlich odniósł aż trzy zwycięstwa.

Austria — Jugosławia 5:3, Anglia — Egipt 5:0, Węgry — Anglia 5:0, Czechosłowacja — Belgia 5:0, Jugosławia — Rumunia 5:3, Ameryka — Litwa 5:1, Czechosłowacja — Niemcy 5:2, Węgry — Belgia 5:0.

OLIMPIJSKI ŚLEDZ

„To ostatnia niedziela...”
Śpiewać będziemy tańcząc do upadłego na ostatnim lekturze tańca 7-go lutego pocz. o godz. 19-ej.

Oracjy bufet. Sala dobrze ogrzana. „Olimpijski śledz” daje gwarancję najweselszego zakończenia karnawału.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dzisiaj PREMIERA

„Broadway”

z udziałem Z. Lubiczówny.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Debaty

„Logos” W TROSCE O MŁODZIEŻ

Paragraf piąty statutu Ligi Odrodzenia Moralnego głosi, iż celem jej jest podniesienie poziomu moralnego wśród ogółu społeczeństwa i wytworzenie atmosfery etycznej, opartej na zasadach moralności chrześcijańskiej, przyjaznej duchowemu rozwojowi dorastających pokoleń. Przypuszczać należy, że cały sens istnienia tej organizacji polega nie na czym innym, jak przedewszystkiem na uchronieniu młodego i najmłodszego pokolenia od grożącego mu znieprawienia moralnego i że pod tym kątem widzenia nastawiona jest cała działalność Ligi.

Wszelkie bowiem umoralnianie starzego społeczeństwa traci znaczną część swej racji bytu i staje się nawet do pewnego stopnia donkiszoterią o ile nie ma na względzie na pierwszym miejscu tej własnej atmosfery duchowej i etycznej, tego swoistego „klimatu”, jaki wytwarzają dookoła takie lub inne nastawienia i postępowania osób dorosłych i ich wpływ na młodzież. Trzeba jednak również zdać sobie sprawę z tego, że ów tak zwany dziś popularnie „odcinek młodzieżowy” jest tym, na którym od szeregu lat — zwłaszcza po wojnie — toczy się cicha podziemna ale nie mniej zaciekała walka o duszę młodzieży a tem samem walka o przyszły ustrój, o przyszłą kulturę świata. I ci co poszli w bój, by ustanowić prymat materii nad duchem i obalić wiarę w moc i znaczenie nadprzyrodzonych czynników w życiu ludzi, ci właśnie najmocniej i najwstrętniej stronnicy opowiadań dziedzinie wychowania w najszerszym tego słowa znaczeniu i wszystko co z tą dziedziną posiada jakokolwiek styczność.

Z tego faktu i jego nieobliczalnych wprost konsekwencji dla naszego życia narodowego i państwowego winni dokładnie zdawać sobie sprawę ludzie dobrej woli, którzy stanęli lub staną w obronie całości i czyst. kultury chrześcijańskiej i ideałów katolickich w życiu społecznym a przedewszystkiem w domu i szkole i wszędzie tam gdzie wzrósł dzi w grę dusza dziecka i jego rozwój moralny, intelektualny i fizyczny.

Ludzie ci zdając sobie sprawę z faktu, że oto nastał dziś moment, kiedy o takich rzeczach można i trzeba głosić nie mówić, szczerze pisać i energicznie działać, ale może nieświadomie sobie jako trudnej i niewdzięcznej podejmują się pracy zwłaszcza tu, w naszym kochanym Wilnie, tak w ostatnich latach zahukanem, zastraszonem, w tem Wilnie, mieście urzędników i nauczycieli, pozbawionem niezależnych jednostek mogących się przeciwstawić fali płynącej z góry, w tem Wilnie tak cicho i spokojnie zachowującym się wówczas, gdy deptane lub pomijane byłyby najistotniejsze zasady moralności chrześcijańskiej przez tych, którzy na straży tych zasad stać musieli. Dziś wiele się zmieniło. Ze smutkiem wspominamy przykre „wczoraj” a z radością i z otuchą wpatrujemy się w nadchodzące „jutro” i spoglądamy na ogrom pracy na „dzisiaj”.

Oto weźmy pierwszy lepszy z brzegu przykład z zakresu spraw związanych z owym „odcinem młodzieżowym”: film i kwestje kontroli nad uczęszczaniem młodzieży do kinoteatrów. Sprawa już dawno i o tyle o ile pomyślnie rozwiązana w Warszawie, u nas była i jest ona tematem niezliczonej ilości konferencji rodzicielskich, nauczycielskich, kuratorskich, walku się ją, omawia i „amci” na wszelkie sposoby od lat bez mała 16, i oto przyszł z innego miasta jest wciąż zdumiony widokiem młodzieży w mundurkach wypielęganej widownie kin wileńskich na najdramatyczniejszych przedstawieniach, a reagująca na te zjawiska matka spotyka się z odpowiedzią biletera „nie mam obowiązku sprawdzenia metryk” (autentyczne). Spacerujemy się z młodzieżą w późnych godzinach wieczornych po ulicach miasta, uczęszczania na widowiska operetkowe i tuste rewije, bójki i burdy w ogrodach, na boiskach, ślizgawce, ordy-

narne zachowanie się dojeżdżającej młodzieży w pociągach, wszystko to z czym my winiane potrosze oswoiłimy się, przykro raża na niewinlanina i stwarzają bardzo ujemną opinię o kulturze i dyscyplinie młodzieży szkolnej w mieście filaretów.

Tiomaczenia w rodzaju tego, że to rzekomo ułicznicy w czapkach uczniowskich są w rozmaitych awanturach zamieszani nie ratuje sytuacji, bo trzeba też wiedzieć, że w wielu wypadkach uczniowie występują po cywilnemu i tylko policja stwierdza niestety, jak co raz częściej wpadają do jej rąk legitymacje szkolne.

Gdy zaś po jakiejś grubszej awanturze zaniepokojone kierownictwo szkół rodzina, a nawet prasa interelowały czynniki miarodajne, prosząc o dyrektywy, domagając się mocnych i zdecydowanych środków dyscyplinarnych, dowiadawano się, że nowoczesna pedagogika rzekomo nie zna kategori cznych zakazów i nakazów, że trzeba pouczyć, wychować, odwoływać się do poczucia honoru i ambicji i że wreszcie ponacem na wszelkie dolegliwości to wychowania państwowe, to u społecznianie!

A jakież to potężny ideał przyswiewać miał owemu społeczeństwu wychowaniu, ideał któryby potrafił porwać za sobą serca i dusze młodzieńcze, prze kształcić ich psychikę i zagłuszyć pociąg do zlego? Czy rzeczywiście te osławione „nowe wychowanie” wyklucza przynus i karę? Czyż my wobec zwartych i konsekwentnych systemów wychowawczych panujących na niedalekim zachodzie i wobec powrotu do wypróbowanych metod i do karności w wychowaniu na wschodzie mamy pozostać jakąś oazą, jakąś stacją doświadczalną ze szkołą a la Tolstoj czy Rousseau na zasadach niesprzeciwiania się zlu i z wiarą w pierwotną doskonałość natury ludzkiej? I oto w wyniku tych w dobie rozkwitu psychologii — nie psychologicznych metodach opartych chyba jedynie na teoretycznych wiadomościach o duszy dziecka, jakie przyjęły się w powojennem szkolnictwie polskiem, mamy rozpanoszone wśród młodzieży poczucie zupełnej bezkarności płynące z dezorientacji zarówno dzieci jak i rodziców w tem co wolno, a czego nie wolno.

Podobno uczniom nie wolno ukazywać się na ulicy po 10 wieczorem, a jednak chodzą; nie wolno palić — a jednak palą, masowo, na ulicach i w szkole; podobno bez zezwolenia kierownictwa szkoły nie wolno uczniowi pójść do teatru — a jednak nie pytają i chodzą i t. d.

Kto tych rzeczy pilnuje, kto i w jaki sposób, kiedy i za co karze winnych.... nikt nie wie ani dziecko, ani dom, ani szkoła, ani władza szkolna, a więc któż ma wiedzieć?

I oto z roku na rok słyszymy wciąż rosnące narzekania na upadek kultury duchowej i zewnętrznej wśród młodzieży, na szerzące się chamstwo, prostactwo, zanik najbardziej elementarnej ogłady towarzyskiej, brak woli i charakteru i opanowania prymitywnych zwierzęcych odruchów natury. Pisze o tem prasa, mówi się, bieda niemal w każdym domu, szuka się źródła zła. A czy nie należy tego źródła szukać w trzech następnych momentach.

Pierwszy — to zupełne oderwanie się naszej praktyki wychowawczej w szkołach, a nieraz i w domach rodzicielskich od całości pedagogiki Chrystusowej, to nieznajomość zupełna wśród nauczycieli wychowawców zasad i systemów pedagogiki już nie tylko katolickiej, ale chociażby foersterowskiej, brak wszelkiego, porywającego wzwyż ideału i celu wychowania, których niestety — powiedzmy to otwarcie szkoła odrodzonej Polski sformułować i dać nie potrafiła.

Drugi moment — jakaś niezrozumiała słabość nieporadność czy lek przed mocnem stanowcem egzekwowaniem wydanych przez szkołę zarządzeń,

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielałi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równia często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

przed karą i represją, to jakieś pátyczkowanie się i głądzenie po głowie nicpoimym, ten, jakiś wprost karygodny optymizm i przesada wiara w moc cudotwórczą wszelkich nowin zagranicznych przeszczepianych na nasz grunt szkolny z takim samym skutkiem, z jakim rolnik na Wileńszczyźnie zakładałby plantacje bawełny lub kawy, wreszcie, moment trzeci — to odsuwanie czy odsunięcie się od rodziców ze środowisk kulturalnych i z inteligencji od czynnej współpracy ze szkołą w dziedzinie wychowania moralnego, a ograniczanie się organizacji rodzicielskich jedynie do pomocy materialnej w postaci kolonii, dożywiania i t.p. a więc spowodowany tym brak wyraźnej solidarnej i mocnej opinii społecznej, która by w chwilach właściwych mogła głos zabrać, i stać się czynnikiem decydującym w sprawach związanych ze zdrowiem moralnem młodych pokoleń.

Wszystko drobne bolączki i poważne niedomagania i niebezpieczeństwa, o jakich wyżej była mowa, dałyby się rozwiązać i usunąć przynajmniej częściowo, przy uwzględnieniu tych trzech zasadniczych ideologicznych momentów.

A czas już wielki, by przejść od rozmów do działań, od referatów i dyskusji — do czynów, bo na zegarze dziejów kultury chrześcijańskiej i cywilizacji łacińskiej wskazówki zbliżają się do godziny wielkich zmagających z inną kulturą, co idzie ku nam w łunach pożarów i w oparach krwi, która zniszczy i zniweluje wszystko, co nam jest drogie i cenne i na zgłiszczach zbuduje swój gmach — koszary dla niewolników bez

duszy. Wierzmy głęboko, iż ci, co obecnie stoją na czele naszych magistratur szkolnych doceniają powagę chwili i ładzą wyraz temu przez wysunięcie zagadnień wychowania moralnego na czoło swych prac i poczyną, wierzmy, że to wychowanie oparte będzie o zasady etyki Chrystusowej i że wysłuchany zostanie głos i spełnione gorące życzenie tych, dla których wartości wychowawcze tkwiące w religii katolickiej i wielkie tradycje pedagogiki polskiej stanowią skarb wiecznie żywy, że tacy ludzie z pośród środowisk nauczycielskich powoływani będą do współpracy.

Wierzmy, że okres eksperymentów dokonanych na duszy dziecka minął już bezpowrotnie i że bezkarnie nie wolno już będzie pod pozorem obiektywnej krytyki — podkopywać, zwiastować w szkole, autorytetu strażnika najwyższych wartości duchowych jakim jest w Polsce Kościół katolicki i zohydzać w oczach dzieci jego przedstawicieli utrudniając im i bez tego ciężką i odpowiedzialną pracę.

Wierzmy wreszcie w moc nie pokonaną naszego ducha narodowego, który w czasach ciężkich potrafił wydać z siebie najwyższy wysiłek tworząc szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej, Szkoły księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, wreszcie szkolnictwo Macierzy, Ludowe w Galicji i prywatne po r. 1905 i że ten duch wykrzesze ze siebie nowe moce twórcze, co przezwycięży zło.

Jan Ziemiński.

Parowiec „Europa” ratuje rozbitków



Ostatnio zatonął w pobliżu Borkun niemiecki statek motorowy „Oliver”. sionych w łodzi ratunkowej, przez fa Pośpieszny parowiec „Europa” będący w podróży powrotnej do kraju, zdołał uratować trzech rozbitków.

na miejscu to, co wczoraj wyłożyłem teoretycznie i coś poddyktować.

Pracowali z zapalem całe przedpołudnie w pogodnej harmonji. Anna Marja długo płakała w nocy z bezradnego wzburzenia, ale w szczęściu poranka rozwiły się smutki i troski jak widma w obliczu słońca.

Kiedy z wieży wiejskiego kościoła, wzniesionego zdala od brzegu, dla ochrony przed falami, wydzwoniła dwunasta, zur Linden przeciągnął się, otarł pot z czoła, zawołał, że jest głodny.

Za tamą stała chata, kryta słomą. Poszli tam oboje i poprosili o mleko, chleb i masło. Posiłli się z wielkim smakiem na ławce przed domem.

Potem położyli się na dziesięć minut na twardej, niskiej trawie na słońcu. Wiatr morski muskał ich łagodnie, woni łąki upajała. W powietrzu brzęczały pszczoły i chrabąszcze, z wieloznacznością dolatywały pomieszane głosy ptaków. Pracowali do samego wieczora.

Przy wieczerzy zur Linden był roztergniony, wiele rzeczy chodziło mu po głowie. Anna Marja szanowała jego zadumę w przekonaniu, że myśli o swojej pracy, o ważnych zagadnieniach.

Myliła się. Zur Linden, zaniechawszy techniki, pogrążył się w innych sprawach, które obecnie nabrały dla niego znaczenia. Myślał o żonie, o Franku, o tem, że oddalił się od rodziny.

Wina? Czy tu może być mowa o winie? Nie, to nie wina, to przesilenie, zesłane przez los, wprawdzie żona nie chciała się z tem pogodzić, ale przecież w naszym małżeństwie nastąpiło przesilenie, to znaczy, że małżeństwo jako małżeństwo przestało istnieć.

Frank? Nie miło pomyśleć, że właśnie Frank, syn, którego się przecież kocha, stanął między ojcem i dziewczyną.

Gorzko mu się zrobiło. Dużo by dał, żeby mogło być inaczej. Ale ostatecznie — Frank nie walczył o nią, pozwolił tchórzliwie, biennie, że mu się wyniknęła. Mimo to myśli o sy-

ZYCIE GOSPODARCZE

Wzrost wymagań w dziedzinie techniki drukarskiej

Zwiększona ilość placówek handlowych i przemysłowych, dająca wyraz odradzającej się inicjatywie gospodarczej, powiększyła popyt na druki propagandowe, maszyny biurowe i wszelkie urządzenia biur. Na tegorocznych Targach Poznańskich dział ten będzie znacznie rozszerzony. Będą tu włączone również liczne fabryki z branży drukarskiej, a mianowicie najnowsze maszyny drukarskie, których

zapotrzebowanie również ostatnio wzrosło, a dla których są przewidziane specjalne kontyngenty. Poziom techniki drukarskiej podnosi się z roku na rok i szereg firm o gorszych urządzeniach nie jest zdolny zadowolić klientelę, która widzi druki zagraniczne oraz najlepsze druki polskie i żąda wykonania swych zamówień według tych najlepszych wzorów.

Opłaty od materiałów pędnych

Dziennik Ustaw z dnia 3 b. m. — przynosi rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 stycznia r. b. w sprawie dodatku drogowego i opłat od materiałów pędnych na rzecz Państw. Funduszu Drogowego.

Dodatkowi drogowemu do państwowego podatku od olejów mineralnych podlegają — 1) produkty, otrzymane z gazu ziemnego i ropy naftowej o ciężarze właściwym do 0,790 przy plus 15 st. C. — wysokości 10,86 gr. od 1 kg.; 2) produkty ropy naftowej o ciężarze właściwym od 0,865 do 0,870 przy plus 15 st. C. — w wysokości 4 gr. od 1

kg. Opłacie, określonej w art. 15 ustawy z dnia 3 lutego 1931 o PFD, podlegają: spirytus etylowy, przeznaczony do napędu pojazdów mechanicznych, benzol i syntetyczny spirytus metylowy — w wysokości 12 groszy od 1 kg. — Zwolniony jest od opłaty spirytus etylowy skażony, przeznaczony do poruszania silników w rolnictwie oraz benzol, przeznacz. dla celów wojskowych (materiały wybuchowe) i benzol, przeznaczony do przerobu na półfabrykaty organiczne.

Podstawowa cena spirytusu na kampanję 1936 — 37

świeżo opublikowane rozporządzenie Min. Skarbu w porozumieniu z min. Rolnictwa i R.R. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanji 1936 — 37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez góralnie rolnicze, w wysokości następującej (w złotych): dla woj. warszawskiego 62,78

łódzkiego — 62,72, kieleckiego 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego — 63,68, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego 64,70, łwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1937 r.

W początku b. m. wyjdzie z druku kolejny Rocznik Polityczny i gospodarczy 1937 r., którego poszczególne działy zostały opracowane przez wybitnych fachowców, że nadmienimy tylko p. inż. Hipolita Gliwicę, b. min. przemysłu i handlu, p. Wiktora Błażejewicza, Radcy Min. W. R. i O. P., oraz p. dr. Wandę Woytowicz — Grabińską. Na treść Rocznika składają się następujące działy:

- 1) Rzeczpospolita Polska — podaje organizację centralnych i lokalnych władz państwowych, sądowych i samorządu terytorjalnego;
- 2) Życie oświatowe i kulturalne — podaje informacje o szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym niższym, średnim i wyższym, o oświacie pozaszkolnej, nauce, literaturze, teatrze, muzyce, sztuce, bibliotekach, muzeach itp.;
- 3) Życie społeczne — zawiera: rynek pracy i walki z bezrobociem, ruch zawodowy, ochrona pracy, ubezpieczenia społeczne, służba zdrowia, opieka społeczna, mniejszości polskie i wychodźstwo;
- 4) Życie gospodarcze — daje informacje dotyczące rolnictwa, przemysłu,

handlu, transportu i komunikacji, budżetu, waluty (zarządzenia walut.) instytucji emisyjnych i kredytowych, ubezpieczeń, podatków, i spółdzielczości;

- 5) Prasa — ustawodawstwo i organizacje prasowe;
- 6) Sport — organizacja wych. fiz. w Polsce i stan obecny sportu polskiego;
- 7) Państwa obce i 8) Wiadomości ogólne.

Powyższa treść wskazuje, że Rocznik P. i G. jest podręcznikiem niezbędnym nie tylko dla urzędników państwowym i samorządowych, ale, nie w mniejszym stopniu, dla wszystkich instytucji przemysłowych, handlowych, społecznych, naukowych i t. d.

Cena Rocznika zł. 15 za egzemplarz bez przesyłki.

Nabywać można w Polskiej Agencji Telegraficznej — Centrala P. A. T., Warszawa, Królewska 5.

Biuro Wydawnictw P. A. T., Warszawa, Miodowa 22, oraz we wszystkich Oddziałach P. A. T. jak również w większych księgarniach we wszystkich miastach Polski.

POMNIK

Marszałka Piłsudskiego

w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

MARIELOUISE BERG.

Wołanie z tamtego brzegu

— Więc jak to — jest? Pani się przecież — wybiera zamaż?.

— Ja.... o, nie! Wcale o tem nie myślę! Powiedziała to tonem tak stanowczym i odpornym, że musiał się roześmiać. Ale.... ucieszył się.

— Jak się pani odzegnuje! Ostatecznie młoda panna w wieku.... ?

— Dwadzieścia cztery — dopowiedziała posłusznie.

— No, więc właśnie, w tym wieku najnaturalniejsza rzecz pod słońcem.

Potrząsnęła głową. Serce jej zaczęło bić, poczuła pod powiekami głupe łzy. Na Boga! byle się opanować!

— Ale nie konieczność.

Mówiła umyślnie nie uprzejmie. Tylko w ten sposób mogła się ratować.

— A więc pani nie uznaje mężczyzn, a raczej wzdraga się przed małżeństwem? Albo — nie zjawił się jeszcze taki, któryby się pani podobał?

Nie znajdując żartobliwej odpowiedzi, któraby osłabiła powagę chwili, milczała.

Była jak sparaliżowana. Dlaczego — nie odpowiada? — zastanawiał się zur Linden, spostrzegłszy się wreszcie: nie powinienem był się tak dopytwać, jestem niezręczny i nie taktowny. Wszystkie tak tę piękną noc. Noce są stręczycielkami, usypiają rozum, ogłupiają.

— Idziemy do domu — rzekł ostro.

Anna Marja zawróciła przestraszona. Szli zdala od siebie. Czar przysnął. Rano zur Linden rzekł błagalnie. — Niech mi pani towarzyszy. Chciałbym pani pokazać

nu tkwią w duszy zur Lindena, jak bolesna zadra.

— Nie przejdziemy się po tamie? — zapytał po wieczerzy.

Anna Marja, rozprzmięta, kiwnęła głową. Na tamie w ciemnościach, wśród tajemniczego kręgu nocy, mgieł, księżyc a głosów zwierząt, ujął mocno towarzyszkę pod rękę, przycisnął do siebie i tak szli.

Słyszał niespokojne bicie jej serca, czuł drżenie ręki. Nagle pochylił się i pocałował ją.

— Boi się dziewczynka, kochana, małego dziewczynka? — Nie! Nie! — wzbraniała się roztrzęsiona.

Stanęła i wyrwała mu ramię. Ciężko jej to przyszło, boleśnie, ale zdobyła się na siłę woli.

— Nie, panie doktorze, proszę, nie....! Zdziwił się. Zrazu nie zrozumiał.

— A więc pani boi się mężczyzny, boi się małżeństwa? Albo — pani się nie przyznaje, że Frank jest dla pani.... ? Potrząsnęła głową. Łykała łzy. Drżała.

— Nie, tylko.... tylko...

Szczęście było blisko, ale uczciwość nakazywała je odepchnąć.

— Co? — nalegał niecierpliwie. Anna Marja zebrała odwagę, spojrzała w twarz ukochanemu.

— To, że pan żonaty, panie doktorze. Nie można się całować.

Znów porwał ją za ramię bardzo stanowczym ruchem. — O to nie masz się co truć, małego. Nie można zburzyć tego, co już nie istnieje. Moje małżeństwo przestało być istotnem współżyciem.

Krótko i rzeczowo. Tyle cennego czasu idzie na marne. Chciał wreszcie wziąć w ramiona ukochaną dziewczynę, zasmakować szczęścia. Opowiedział jej o wypadkach ostatnich miesięcy.

(D. C. N.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI

ZAWIESZENIE PIŃSKIEJ „MAK-KABI“

Onegdaj w Pińsku odbyło się posiedzenie Podokręgu PZPN pod przewodnictwem kpt. Pańciewskiego. Na posiedzeniu zarząd Podokręgu zawiesił ZTGS „Makkabi“ za nieregulowanie należności dla Makkabi z Wilna, które rozegrało w Pińsku spotkanie piłkarskie. Jednocześnie wydział gier i dyscypliny zweryfikował zawody o mistrzostwo kl. A pomiędzy ZTSG „Makkabi“ a KS „Orzeł“, które miały miejsce w jesieni, przynajmniej zwycięstwo walkowerem (3:0). „Makkabi“, wskutek wstawienia do drużyny „Orla“, graczy niezgłoszonych, przetrzymując „Orzeł“ został ukarany grzywną 15 zł. Na zakończenie zarząd ukarał jednoroczną dyskwalifikacją gracza z „Orla“ Wiktora Nowaka za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach.

NOTATKI RADJOWE

KOTYLION PIOSENEK W RADJO

Książę karnawału zagości dnia 6. II. we Lwowie, by do swego karnetu wpisać wszystkie tańce — od poloneza poprzez kotylion aż do białego mazura. Do tańca przyzywać będą dwie orkiestry. Wieczór uroczajom zostanie wystąpieniem solistów: Dunki Sleszkowskiej, Stanisława Stebelskiego i Stanisława Ruseckiego. Konferansjerkę poprowadzi Wiktor Budziński. Początek audycji o godz. 19.45.

TRANSMISJA MUZYKI TANECZNEJ Z BERLINA

Radjostuchacz z pewnością zapewne, że wymiana audycji muzycznych, między Polską a zagranicą, znacznie w ostatnich czasach wzrosła. Przekonano się bowiem, że tego rodzaju zaznajamianie słuchaczy z dorobkiem muzycznym innego kraju wnosi do programu dużo świeżości i urozmaicenia. W sobotę dnia 6. II. o godz. 22.30 transmituje Warszawa oraz wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja muzykę taneczną z Berlina. Koncertem dyryguje Robert Gaden.

MIKROFON NA BALU MASKOWYM

Na zakończenie tygodnia wystąpi Syrena Karnawału z audycją p. t. „Mikrofon na balu maskowym“, który ukrył się w zacisznym kątku, zamaskowanym palmą czy rododendronem. — Stoją tam fotele, ofiarowując wytchnienie zmęczonym parom. Na tle melodii tanecznych i gwaru słychać ciągle „gadu — gadu“ przypadkowych figur które się tutaj raz po raz zmieniają. — Zanoć czar i świeżość pierwszej godziny balu, „dojrzałość“ godziny trzeciej w nocy, wreszcie szarawy nadchodzący ranek... — pokazac złości, miłości, błagania i przebiegłości prawdy — oto cel migawek Wesołej Syreny, która w opracowaniu Romana Żrebowskiego nadana zostanie w ostatnią sobotę karnawału, dn. 6. II. o godz. 21.55

Programy radiowe

WILNO.

Piątek, dnia 5 lutego 1937 r.
6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda. 7.35 Muzyka na dzień dobry. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Jerzy Bizet — Arleżanka. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Pies na podwórku. 13.00 Pogadanka. 13.00 W rytmie karnawału. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta. 15.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na jutro. 15.45 Na listy dzieci odpowiedzi ciocią Hala. 16.00 Orkiestra B. B. C. koncertuje. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 16.30 Z operetki Kalmana i Lehara. 17.00 Nad Amurem, feljton M. Lepeckiego. 17.15 Fragment z operetki Diebskiej jeździe. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.06 Poradnik sportowy. 18.16 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Ze spraw litewskich (w języku litewskim). 18.35 Muzyka. 18.50 Przegląd prasy rolniczej, wygl. inż. Irena Niewodniczańska. 19.00 Organista z Ponikły — nowela Henryka Sienkiewicza. 19.20 Z pieśni pokraju — audycja śpiewna. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 21.00 W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Legenda o Farisie — szkic literacki. 22.45 Nowości taneczne. 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA.

Sobota dnia 6 lutego 1937 roku.
6.30 Audycja poranna. 11.30 Spiewajmy piosenki. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart. 14.30 Teatr wybrańcy dla dzieci: „Słownik“, 15.15 „Groteski jazzowe“ (płyty). 16.15 Orkiestra Adama Hermanna. 17.00 „Podkoziol“ — audycja muzyczna. 17.20 „Płyta za płytą“ — muzyka taneczna. 19.00 Audycja dla Polaków z granicą. 19.45 „Kotylion piosenek“ — audycja muzyczna. 21.00 Muzyka lekka. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30 Muzyka taneczna (transmisja z Berlina).

Nieodwołalnie ostatni dzień

SZCZEPKO i TONKO

w filmie „BĘDZIE LEPIEJ“

JUTRO PREMIERA!

Najnowszy sukces!

AL JOLSON

po raz pierwszy razem ze swoją sławną żoną

RUBY KEELER

w fenomen. filmie o światowym rozgłosie

CASINO de PARIS

WIDOWISKO TYSIĄCA SENSACYJ!

Czarowne wady nocnego życia New Yorku.

Na taką rozrywkę czekały miliony.

38 LOTERJA PAŃSTWOWA 1.000.000 Losy do nabycia w szczęśliwej Kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ

ZAMKOWA 9

Cena losu — 40 zł., pół — 20 zł., ćw. — 10 zł.

ZEGARKI, BIŻUTERIA, SREBRO STOŁOWE, PAPIEROSNICE

Wójt z nominacji

BRASŁAW. Wobec tego, że rada gminy gm. smolewskiej, pow. brasławskiego nie mogła wybrać wójta tej gminy ze względu na to, że żaden z kandydatów nie otrzymał dostatecznej ilości głosów, starosta powiatowy brasławski mianował tymczasowym przełożonym gminy smolewskiej p. Kazimierza Budrewicza, który w dniu 3 b. m. złożył przysięgę. Jak wiadomo, dotychczasowy wójt gm. smolewskiej p. Marjan Prewysz-Kwinto zrzekł się wójtostwa wobec przejścia na członka wydziału powiatowego w Brasławiu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 4 lutego 1937 roku

WALUTY

Belgi belg. 89,18 88,75
Dol. ameryk. 5,28 1/2 5,26
Dol. kanad. 5,28 1/2 5,26
Floreny hol. 290,10 288,40
Fr. franc. 24,67 24,53
Fr. szwajc. 121,15 120,35
Funt ang. 25,93 25,77
Guldeny gld. 100,20 99,80
Kor. czeskie 16,00 15,50
Kor. duńskie 115,74 114,90
Kor. norw. 130,38 129,40
Kor. szwedz. 133,63 132,65
Liry włoskie 23,30 22,50
Marki fińskie 11,46 11,00
Marki niemieckie 124,00 120,00
Szl. austriackie 94,50 93,50
Marki niem. srebrne 127,00 123,00

DEWIZY

Belgia 89,00 89,18 88,82
Berlin 212,78 211,94
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterdam 289,40 290,10 288,70
Kopenhaga 115,74 115,16
Londyn 25,86 25,93 25,79
N. Jork czek. 5,28 5,29 1/4 5,26 3/4
Nowy Jork kabel 5,28 1/4 5,29 1/2 5,27
Oslo 130,05 130,38 129,72
Paryż 24,61 24,67 24,55
Praga 18,42 18,47 18,37
Sztokholm 133,30 133,63 132,97
Zurych 120,85 121,15 120,55
Wiedeń 99,20 98,80
Mediolan 27,88 27,98 27,75
Helsinki 11,46 11,40 z
Montreal 5,29 5,26 1/2
Tendencja słabsza.

AKCJE

Bank Polski 108,75
Węgiel 17,00
Lilpop 13,15
Norblin 55,00
Tendencja niejednorodna

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. inwest. 1-sza emisja 64,00 serje 84,00
3 proc. poz. inwest. 2-ga emisja 65,25 serje 85,50
5 proc. konwersyjna 54,50
7 proc. stabiliz. 447,00 kupon 152,61
4 proc. konsolidacyjna 51,38 51,50
48,88 50,13 dwa ost. drobne
4 i pół proc. Pozn. Ziemstwa Kred. serja 46,00
4 i pół proc. ziemskie 49,50 49,25
5 proc. Warszawy stare 56,88 57,00
nowe 55,00 55,50 55,25
5 proc. Radomia nowe 40,00
5 i pół proc. obl. Warsz. 7-a emisja 54,00
6 proc. obl. Warszawy 6-sza i dziesiąta emisja 57 57,50
Tendencja dla pożyczek i listów moeniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

CENY TRANZAKCYJNE:

W ZŁOTYCH:

Żyto 2 stand. 670 g.1* 22,50
Mąka pszenna gat. 1 0-20 proc. wyciągowa 46,— 46,50
Mąka pszenna gat. 1-A 0-45 proc. 43,50
Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc. 41,50 42,—
Mąka pszenna gat. 1-C 0-60 proc. 40,25 41,—
Mąka pszenna gat. 2-E 55-60 proc. 36,50 37,—
Mąka pszenna gat. 2-F 55-65 proc. 34,— 34,50
Mąka pszenna gat. 2-G 60-65 proc. 31,25 32,—

CENY ORIENTACYJNE:

Żyto 1 stand. 696 g.1* 22,59 23,—
Żyto 2 stand. 670 g.1* 22,— 22,50
Pszonica 1 stand. 730 g.1* 28,— 28,75
Pszonica 2 stand. 710 g.1* 27,25 28,—
Jęczmień 1 stand. 678/673 g.1 (kaszan) 23,50 24,—
Jęczmień 2 stand. 649 g.1 (kaszan) 22,50 23,—
Jęczmień 3 stand. 620,5 g.1 (past.) 21,50 22,—
Owies 1 stand. 468 g.1 19,50 20,—
Owies 2 stand. 445 g.1 18,50 19,—
Gryka 610 g.1 25,— 25,75
Mąka pszenna gat. 1 0-20 proc. wy 43,— 43,50
Mąka pszenna gat. 1-A 0-45 proc. 45,—
Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc. 45,—
Mąka żytnia gat. 1 do 50 proc. 32,50 33,50
Mąka żytnia gat. 1 do 65 proc. 30,— 31,—
Mąka żytnia razowa do 95 proc. 25,— 25,50

Otręby pszenne mialkie przem. standaryzowany 15,75 16,25
Otręby żytnie przem. stand. 15,— 15,50
Peluska 20,50 21,50
Wyka 20,— 21,—
Łubin niebieski 12,— 13,—
Sienię lniarne b. 90 proc. f-co wag. 45,50 46,50
Len trzepany stand. Wołożyn b.1 sk. 216,50 1680,— 1720,—
Len trzepany stand. Horodziej b.1 sk. 216,50 1820,— 1860,—
Len trzepany stand. Miory b. SPK sk. 216,50 1540,— 1580,—
Len czesany Horodziej b. SPK sk. 303,10 2060,— 2100,—
Kądział Horodziejska b.1 sk. 216,50 1620,— 1660,—
Targanice moczony asortyment 70-30 970,— 1000,—

Ofiary

Beziemiennie na Fundusz Obrony Narodowej zł. 415.
Na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych — z inicjatywy Polskiego Radja — za wykorzystanie muzyki tanecznej w dniu 30 stycznia r.b. Koło Wileńskie Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarczego Krajowego zł. 50; dyr. J. Brzozowski zł. 10 i dyr. K. Roubia zł. 10. — Razem zł. 70.

HELIOS

Wielki zachwyt.

CAŁE WILNO mówi o filmie

PANI MINISTER TAŃCZY

z polską Mac Donald TOLĄ MANKIEWICZÓWĄ

i najpopularniejszym amantem A. ZABCZYŃSKIM.

Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualja. Sala dobrze ogrzana

Ostatnie 2 dni

CASINO Ginger Rogers i Fred Astaire

w czarodziejskim filmie, stworzonym tańcem, muzyką i dowcipem

PANOWIE W CYLINDRACH

Nadprogram: DODATKI i AKTUALJA.

Polskie KINO „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9.

Dziś poraz pierwszy w Wilnie wielka rewelacja sezonu!

Liljan HARWEY, Willi FRITSCH,

Pauli KEMP, i inni w przebojowym filmie

DZIECI SZCZĘŚCIA.

Sala dobrze ogrzana.

„NOWOŚCI“ Ludwisarska 4.

Dziś sensacja arcywesoła plotka karnawałowa, która jest żartem — wszystkich bawi nikogo nie dotyka, rewja w 2 cz. i 17 obrazach p. t.

„WILNO POD GAZEM“

W świetnym wykonaniu częściowo zmienionego zespołu z czarującą wokalistką Lusią Waskowską, Rostańską, Ściwarską i Malvano oraz baletem Kamińskiego na czele. Najweselejsze przeboje skethowe, rozmach tańca, czar młodości. Piękna nowa wystawa. Szczeg. w afiszach. Sala dobrze ogrzana. Codziennie 2 seanse 6,30 i 9,15. W niedzielę 3 seanse 4, 6,30 i 9,15.

ESBROK

MICKIEWICZA 13.

Przemysł Gumowy „A R D A L“ Sp. Akc.

Zarząd Przemysłu Gumowego „Ardał“ sp. Akc. w Lidzie zawiadamia akcjonariuszów Spółki, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów odbędzie się dnia 27 lutego 1937 roku o godz. 1-ej po poł. w lokalu Notariusza A. Szymańskiego w Warszawie, ul. Senatorska 19, z następującym porządkiem obrad: 1) Wybory Przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok sprawozdawczy 1935-36. 3) Podział zysków i strat, 4) Wybory Zarządu i Rady Nadzorczej, 5) Upoważnienie Zarządu do ustanowienia służebności przechoźni i przejazdu na nieruchomości Lida nr. 1744/1743 na rzecz działki nr. hip. 4061. 6) Zmiana § 7 statutu Spółki przez skreślenie wyrazów „conajmniej w jednym dzienniku, wybranych przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, oraz w czasopiśmie „Przemysł i Handel“ w Warszawie“ i dodanie — „i Polskie Gospodarcze“. 7) Wolne wnioski. W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie spowodu braku przewidzianego w statucie quorum (§ 14) Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w dniu 15 marca 1937 roku w tymże samym lokalu, o godz. 1-ej popoł. i z tym samym porządkiem obrad, przyczem Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych akcjonariuszów.

Do akt Nr. 1063/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, przy ul. Jezuckiej 8 m. 2, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 marca 1937 r. o godz. 10 rano w sali Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ul. 3-go Maja Nr. 4 odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości, należącej do Józefa i Wojciecha Gołębiowskich, położonej w Wilnie, przy ul. Witebskiej Nr. 19, składającej się z placu ziemi obszaru 1375 mtr. kw. z zabudowaniami szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dn. 20. 12. 1935 r.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, opatrzoną Nr. 262, w której w dziale IV jest ujawniona kaucja w sumie zł. 15.000 w złocie na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, pozatem ciążą inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dz. III tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna i innych.

Nieruchomość ta została oszacowana na sumę zł. 16.774 gr. 68, licytacja rozpocznie się od sumy wywołania, t. j. zł. 12.581 gr. 01.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji, winne są złożyć komornikowi dowody posiadania obywatelstwa

polskiego oraz rękopisem w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik

(—) W. Cichon.

Sygnatura VIII. Km. 581/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 8 — 23, na podstawie art. 602 — 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 lutego 1937 r. o godz. 10-tej w Wilnie, przy ul. Sadowej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, składających się z: pianina orzechowego f. „Mittagnascht Berlin“, biurka orzechowego, mebli gabinetowych, kredensu dębowego, biurka orzechowego, zegara ściennego i lustra tremo w dębowej ramie, oszacowanych na sumę 960 złotych.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 30 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

TANECZNYCH modnie elegancja, tanie bezkonkurencyjnie szybko w ciągu trzech godzin wyjecha

Szkola prof. J. ROŻAŃSKIEGO
Niemiecka 19.

Udziały lekcyj pojedynczo i grupowe oraz wprawne.
Codziennie od godz. 10—23

Suknie gustowne, kasoki, BLU-ZEC7KI i SPODNICZKI, SWETERKI, SZALAFROZKI, BIELIZNA, GALANTERIA

W. NOWICKI WILNO WIELKA 30.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
ChOROBY weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA kredens duży, stół krzesła, stolik do samowaru, stoliki duże biurko i 2 łóżka meblowe bez materaców Gimnazjalna 4 m. 4.

CASINO

Wkrótce

Wiel. gr.
Sylvia Sidney i Spencer Tracy

FURJA

SKRZYPCE dobrej marki okazjnie do sprzedania Dowiedzieć się: Włwul-skiego 4 — 6 w godz. 10 — 12.

POTRZEBUJĘ do zakładu radio 3 — 4 lampowe używane. Zgłosić się na Zarzecz 5/2.

Lokale

DO WYNAJĘCIA odremontowane 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią, ciepłe, suche, słoneczne z wodą i water. Popławska 28 — 1.

DWA POKOJE ze wszelkimi wygodami, suche, słoneczne do wynajęcia. Pańska 23, dowiedzieć się w mieszkaniu Nr. 3. Masłowski.

Poszukuję pracy

NAUCZYCIELE korepetytorki wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmistrzy i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszonymi Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Wilno. Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8—15

EKONOM Z DŁUGOLETNIA PRAKTYKĄ, znający wszystkie rodzaje gospodarstwa, poszukuje posady. Wymagania skromne. Antokolska 101 m. 1 B. Pawłowicz.

PRACĘ biurową przyjmę w Wilnie lub na prowincji, wynagrodzenie minimalne. Ukończona Szkoła Handlowa. Zgodzę się na praktykę. Łaskawe — potrzebowanie do Adm. pod „Praca“

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEŁCZAT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA“ w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 pocięca

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

24-LETNIA PANIENKA zdolna, prociwita, znająca krój i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci — Charakter ma łatwy, pogodny, po polsku poprawnie mówi, skończyła kursy do kształcące Konopnickiej i 3-letnie Kursy Kroju — lubi dzieci. Dobrego prowadzenia i warta dobrej posady — Zgłosić się na Zarzecz 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12, lub wieczornych od 6 — 8.

ELEKTROMONTER — wodociągowy, palacz, ślusarz poszukuje pracy zgodzi się za woznego lub dozorcę. Bernardyński 4 m. 5. Hryhorowicz.

Zgubyl

ZGUBIONĄ legitymację USB Nr. 35/S na imię Natalji Ponizowkinej — unieważnia się.

Różne

SEKCJA SZPITALNA Sodalci Marian, skiej Akademickiej proszą o polskie książki do czytania dla chorych katolików w Szpitalu Żydowskim (na ul. Zawiańskiej). Łaskawe ofiary proszę składać w Administracji „Słowa“ dla Sodalci M. Akademickiej.

OSOBA inteligentna, chora, w strasnej nędzy, ukrywająca swoje ubóstwo, a zasługująca ze wszech swego na zwrócenie uwagi i pomoc, o którą usilnie dla niej proszą Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które wyjątkowo ciężkie położenie inteligentki stwierdziło. Zarzecz 5/2